

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Generał Le Rond u Hitlera

Spotkanie nastąpiło wskutek zaproszenia kanclerza i za zgodą premiera Daladier
Poufna misja polityczna h. wysokiego komisarza
wojsk alianckich w czasie plebiscytu na G. Śląsku

PARYŻ, 28 lipca (PAT.) — Przed kilku dniami w paryskich kołach dziennikarskich i politycznych zaczęły krążyć pogłoski o poufnej misji politycznej, jaką miał wykonać w Niemczech h. wysoki komisarz wojsk ententy w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku gen. Le ROND.

Tygodnik „Le Choc” donosi obecnie na ten temat, że gen. Le Rond istotnie przed kilku tygodniami WYJECHAŁ POUFNIEM DO NIEMIEC I BYŁ PRZYJĘTY PRZEZ KANCL. HITLERA W HERCHTESGADEN. DOKAD PRZYBYŁ NA ZAPROSZENIE KANCLERZA.

Rząd francuski powziął decyzję powierzenia gen. Le Rond tej poufnej misji na skutek propozycji kanclerza Hitlera, który zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby mu umożliwiono spotkanie z wyższym oficerem francuskim, który byłby do brzo zorientowany w zagadnieniach i stosunkach niemieckich.

Tygodnik oświadcza, że nie ma prawa podawać żadnych bliższych informacji o przebiegu i szczegółach rozmów gen. Le Rond, może jednak stwierdzić, że rozmowy były o tyle sprecyzowane, że pozwoliły one premierowi Daladier na zamiesz-

czenie w mowie wygłoszonej na zebraniu prowansalskich w Paryżu SLYNNEGO ZDANIA O POKOJOWYCH TENDENCJACH RZESZY NIEMIECKIEJ, co wywołało duże wrażenie w całej prasie europejskiej.

Na temat doniesień tygodnika „Le Choc” dziennik „Journal des Debats” pisze, że istotnie, od kilku dni mówi się w Paryżu o MISJI POUFNEJ, KTÓREJ gen. LE ROND MIAŁ SIĘ PODJĄĆ W NIEMCZACH, NA SKUTEK PROPOZYCJI KANCLERZA HITLERA — ZA ZGODĄ PREMIERA DALADIER.

„Journal des Debats”, który, pisząc o polityce premiera Chamberlaina wyraża ubolewanie z powodu angielsko - niemieckiego paktu morskiego, zawartego przez Anglię bez uprzedniego poinformowania Francji, występuje tu z przestroga pod adresem polityki francuskiej, aby dyplomacja francuska ze swej strony nie podejmowała rozmów, które mogłyby w konsekwencjach zaszkodzić W. Brytani.

Symboliczny wieniec

PARYŻ, 28 lipca. (PAT.) — W Paryżu bawi wycieczka 200

byłych żołnierzy 16 pułku bawarskiego, w którym w czasie wojny służył jako kapral kanclerz Hitler. Byli kombatanci niemieccy zwiedzili groby poległych żołnierzy tego pułku na polach bitew we Francji, a w dniu dzisiejszym złożyli wieniec na grobie francuskiego Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym na Pl. d'Etoile. Prasa francuska poświęca obszernie notatki wycieczce byłych kombatantów niemieckich, zamieszczając fotografie z momentu składania przez nich hołdu pamięci Nieznanego Żołnierza Francji.

Pakt lotniczy niemiecko-angielski

Rokowania ma prowadzić w Londynie z polecenia Hitlera kpt. Wiedemann
Sprzeczne pogłoski i oficjalne dementi na temat jego przyjazdu do stolicy W. Brytanii

LONDYN, 28 7. (PAT.) — Wieczorne gazety londyńskie zamieszczają szereg informacji na temat zamierzonych jakoby rozmów o pakt lotniczy.

Według korespondenta dyplomatycznego „Evening Standard”, Hitler gotów jest przystąpić do rozmów na temat paktu, ograniczającego zbrojenia lotnicze, o ile rząd brytyjski podejmie inicjatywę przez zaproponowanie takich rozmów.

Oczekiwane jest, że kpt. Wiedemann, który, pomimo oficjalnych zaprzeczeń w ciągu obecnego week-endu ma przybyć do Londynu, przywiezie stosowne propozycje w tej sprawie.

Od chwili podpisania angielsko - niemieckiej umowy morskiej trwały nadzieje na pakt

lotniczy między Berlinem a Londynem, ale pakt lotniczy nie mógłby polegać, jak to zachodziło w wypadku układu morskiego, na ograniczeniach ilościowych. Raczej celem jego byłyby ograniczenia jakościowe np. co do siły motorów, oraz co do uzbrojenia samolotów.

Rząd niemiecki napewno wysunąłby argument, że Niemcy nie mogą zgodzić się na ograniczenia jakościowe swych sił zbrojnych lotniczych, dopóki Z. S. R. R. posiada wolne ręce.

„Evening News” pisze, że głównym tematem rozmów premiera Chamberlaina z kpt. Wiedemannem stanowić ma przygotowanie gruntu do zawarcia paktu lotniczego.

Pakt lotniczy dzieliłby się na

dwie części: pierwszą, odnoszącą się do technicznej strony zbrojeń i drugą, dotyczącą zagadnień politycznych, związanych bezpośrednio z zagadnieniem stabilizacji stosunków europejskich.

Strona polityczna może być rozwiązana dopiero wówczas, gdy dojdzie do ułożenia stosunków europejskich, ale tymczasem możliwe jest porozumienie w sprawach ściśle technicznych.

Dziennik pisze, że istnieją praktyczne zastrzeżenia co do ilościowego ograniczenia sił lotniczych i dlatego wchodziłoby na razie w grę jedynie rozważenie ograniczeń jakościowych.

Tego rodzaju porozumienie byłoby z punktu widzenia bud-

żetu brytyjskiego bardzo doniosłe i powstrzymałoby wyścig wielkich mocarstw w dziedzinie zbrojeń lotniczych. Korespondent twierdzi, że kontakty nawiązane między Francją a Niemcami przez wizytę gen. Le Ronda u kanclerza Hitlera posiadają pewien związek z rozmowami, jakie prowadzić ma kpt. Wiedemann w Londynie.

Przewiduje nawet, że rozmowy kontynuowane będą pomiędzy Niemcami, Francją i W. Brytanią i uważa się za możliwe, że kpt. Wiedemann po wizycie w Londynie powróci do Niemiec przez Paryż.

Powyższe wiadomości nie znajdują na razie potwierdzenia brytyjskich czynników rządowych.

Również wiadomość o projektowanej wizycie kpt. Wiedemanna w końcu bieżącego tygodnia w Londynie, którą zamieściła cała prasa angielska, nie jest dotychczas potwierdzona oficjalnie ze strony angielskiej, zaś ze strony niemieckiej spotkała się z zaprzeczeniami.

W niektórych kołach utrzymują, że kpt. Wiedemann przybędzie dopiero we wtorek, w innych zaś twierdzą, że uda się on wprost do posiadłości lorda Halifaxa w północnej Anglii, gdzie będzie gościem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w czasie week-endu, a po tym dopiero przybędzie wraz z nim do Londynu i odwiedzi premiera Chamberlaina.

Polska podkreśliła swą niezależność

w czasie majowych wypadków na terenie Sudetów

PARYŻ, 28.7. (PAT.) — „Le Temps” omawiając stanowisko zajęte przez dyplomację polską w maju b. r. w czasie pierwszej fazy kryzysu czechosłowackiego pisze, iż zachowanie się Polski można wytłumaczyć w sposób prosty. 21 maja Polska nie wierzyła w wojnę, a poza tym nagość Polska nie wierzy

w Czechosłowację. Francja i Anglia zajmując energiczne stanowisko wpłynęły na utrzymanie pokoju. Polska nie czyniła tego z tej prostej przyczyny, że uważała, iż pokój, pomimo wszelkich pozorów, w rzeczywistości nie był wcale zagrożony.

Polska stara się unikać niepo-

trzebnych zadrażnień i do decydującej chwili chce żyć ze swymi sąsiadami na jak najlepszej stopie.

Nikt nie myśli w Polsce o wyrzuceniu się sojuszu z Francją, a z drugiej strony Polska NIE CHCE, ABY KTOŚ TRZECI ODNIÓSŁ WRAŻENIE, ŻE POLITYKA POLSKA MOŻE LUB CHCE ANGAŻO-

WAĆ SIĘ W TO, CO MOŻNABY NAZWAĆ SYSTEMEM FRANCUSKIM, albo w to, co mogłoby mieć pozory polityki okrążenia. Czynniki polskie uważają za rzecz pożądaną akcentować swą całkowitą niezależność. Zatarg czesko - niemiecki uważany był za odpowiednią okazję do tego. W maju r. b.

rząd polski uważał, że poważne zagrożenia niemiecko - czeskie nie przerosły się w zatarg zbrojny i że niektóre czynniki podenerwowane przyłączeniem Austrii do Niemiec i pojawieniem się mundurów nie-

(Dokończenie na str. 3-iej)

Europa w oczach optymisty

Paryż przerodził się w stolicę rojalistów

Paryż, w lipcu.

(II). Przyjechałem tutaj w ubiegły piątek, a więc w dzień wyjazdu angielskiej pary królewskiej. Dzisiaj upłynęło już kilka dni, a jednak w stolicy Francji ta wizyta oraz związane z nią przewidywania i nadzieje nie przestają być nawet nie głównym, ale jedynym tematem dnia. Wszystkie dzienniki pełne są reminiscencji tego ewenementu, we wszystkich kinach reportaże z pobytu Jerzego i Elżbiety zajmują lwia część programów, w których obraz właściwy jest tylko dodatkiem, zarówno w najpiękniejszej restauracji luksusowej na Polach Elizejskich, jak i w najnudniejszym bistro na d'Arvergnac mieście, wszyscy mówią bez przerwy o szczegółach i rezultatach wizyty z za kanału.

Byłem kilka razy w kinie i oglądałem wszystkie wersje filmowe pobytu pary królewskiej: jednobarwną Paramountu, jednobarwną i kolorową Pathe, fragmenty, zdjęte przez inne wytwórnie. Mam wrażenie, że żaden z obecnych w Paryżu ludzi — wyjąwszy chyba parę królewską i prezydenta Lebruna z małżonką — nie widział wszystkiego tak dokładnie. — A nawet oni chyba nie widzieli tak dobrze, bowiem byli zbyt bezpośrednio zainteresowani, zbyt podnieceni i zbyt wyczerpani.

Przyjęcie było naprawdę wspaniałe. Paryż mienił się wszystkimi barwami tęczy, jarzył się milionami dodatkowych świateł, szalał i wiwatował, deklarując się, jako najbardziej rojalistyczna stolica, oczywiście z zastrzeżeniem, że król jest... nie francuski. Szczegóły są aż nadto dobrze znane, aby je dzisiaj powtarzać. — Ale warto zaznaczyć, że Paryż nie stał się przy tym ani na chwilę poważny, że nie opuszczał go nadal ten niezrównany humor, który ukuł tysiące powiedzeń i dowcipów, nie nadających się oczywiście do powtórzenia w druku, dowcipów szeptanych, dalekich od złośliwości, raczej pełnych sympatii i serca dla ich obiektów.

Ciekawa jest reakcja publiczności paryskiej w kinach na poszczególne fragmenty tego reportażu z przebiegu wizyty. — Otóż za każdym razem, gdy pojawia się król, rozlegają się oklaski, a postać królowej przyjmowana jest z szmerem ciepłego zadowolenia. Gdy małżonka prezydenta Lebruna składa dworski ukłon przed królem, a następnie przed królową, na widowni wybucha śmiech i padają uszczypliwie, ale bynajmniej nie złośliwe docinki. Podczas garden - party w Bagateli poszczególne produkcje baletu są oklaskiwane. Frenetyczne oklaski witają poszczególne oddziały wojska (szczególnie dywizja paryską, wychowanków szkoły wojskowej w St. Cyr, strzelców alpejskich z nartami w lipcu oraz oddziały zmotoryzowane) podczas wielkiej rewii w Wersalu. Te spontaniczne odruchy świadczą raz jeszcze o temperamencie paryżanina oraz o jego zrozumieniu roli wojska w dzisiejszym okresie życia narodu i umiłowaniu tych swoich poillus, którzy w chwili niebezpieczeństwa potrafią w mgnieniu oka przemienić się w stu procentowych mieszczuchów w najwyższej miary bohaterów. — Tacy są ci umundurowani francuzi na ekranie i, co ważniejsze

tacy są ci oklaskujący ich francuzi na widowni...

Czy para królewska była z wizyty paryskiej zadowolona? — Kto obejrzy choćby fragment wspomnianych reportaży, ten nie będzie miał ani cienia wątpliwości. Król ma naogół spokojny, nawet sympatyczny wyraz twarzy, a przecież w oczach raz po raz wybuchają iskiere radości, zarówno podczas owoacji ulicznych, jak i podczas produkcji artystycznych w Bagateli i w kaplicy wersalskiej. Natomiast podczas całej imponującej rewii wojsk na twarzy Jerzego VI maluje się uznanie i zadowolenie, podmalowane podziwem. Królowa jest kobietą o wiele bardziej bezpośrednią. —

Nie chce sobie zadawać gwałtu i przywdziwać maskę pomazania. Filuternie co chwila kiwa ręką wiwatującym tłumom, śmieje się radośnie i szczerze, żywo komentuje fragmenty opisów baletu w rozmowie z prezydentem Lebrunem podczas samego przedstawienia, a nawet króla, koło którego siedzi w pewnym momencie, prowokuje do żywszej reakcji. Gdy ścisła ręką najwyższemu przed stawicielowi Francji przy pożegnaniu, czyni to mocno, po męsku, a w oczach jej maluje się wielka radość, nieomal szczęście.

Jakie będą rezultaty wizyty królewskiej? Oczywiście zacieśnienie przyjaźni francusko-an-

gielskiej, która jest dzisiaj jednak jedną z najlepszych gwarancji pokoju. Ale przede wszystkim i nade wszystko pożyczka Londynu dla Paryża. Zależy od niej bardzo wiele. Budżet francuski jest wybitnie deficytowy, zbrojenia pochłaniają olbrzymie sumy, a pokrycia wydatków znikąd nie widać. Dzienniki francuskie pocieszają się tym, że Stany Zjednoczone potrzebują 12 miliardów franków miesięcznie, podczas gdy Francja tylko dwa miliardy. — W związku z ogólną sytuacją walutową przybył ostatnio do Paryża minister finansów Stanów Zjedn., pan Morgenthau. Niewątpliwie będzie on omawiał w Paryżu sprawę ewentualnej dal-

szej dewaluacji dolara, dopuszczalnej w granicach uzyskanych przez rząd amerykański uprawnień tylko jeszcze o kilka procent. Na stoie znajdzie się również kwestia dewaluacji funta oraz franka. Kto wie, czy tej chwili nie są to sprawy ważniejsze, niż przygaszona ostatnio sprawa Czechosłowacji i Hiszpanii.

Jedno w każdym razie wydaje się nie ulegać wątpliwości: Francja da sobie radę również teraz z piętrzącymi się trudnościami. Do tego niezwykle narodu można mieć zaufanie, którego, jeśli chodzi o jego własne losy, nie zawiódł w historii jeszcze ani razu.

G. Wassercug.

Niemcy sudeccy jedzą psy!!

Jak hitlerowcy w celach propagandowych sfabrykowali kłamliwy fotomontaż

Jeszcze na długo przed tym, zanim rozpoczął się wzmożony nacisk ze strony Hitlera na Czechosłowację, Berlin przygotowywał grunt do tej kampanii drogą systematycznej agitacji, która miała na celu dowiedzieć, że kraj sudecki w granicach Czechosłowacji cierpi nie tylko politycznie, ale i ekonomicznie.

W prasie niemieckiej ukazały się setki artykułów, w których opisywano „nędzę i rozpaczliwą sytuację” Niemców sudeckich, w których przedstawiano „okropności” bezrobocia (po mimo to, że ściśle statystyczne dane świadczą, iż bezrobocie w rejonach sudeckich Niemców zmniejszyło się w ostatnich latach do połowy!), opisuje się „męki głodowe”. Celem lepszego udokumentowania tych wiadomości, są one ilustrowane fotografiami „dokonywanymi na miejscu”.

W ostatnich czasach w prasie niemieckiej umieszczone zostały w sensacyjnej formie doniesienia o tym, że z głodu Niemcy sudeccy zmuszeni są jeść psie mięso”. Artykuł w tej sprawie, wraz z zdjęciami, pokazującymi, jak Niemcy sudeccy uprawiają psy, opublikowany został między innymi i w popularnym piśmie niemieckim „Die Woche” (Nr. 24 z 15 czerwca 1938 r.). Opis głodu w kraju sudeckim i zdjęcia, przedstawiające ludzi, jedzących psy, były podane w takiej formie, że nie mogły nie wywierać okropnego wrażenia.

Informacjami tymi zainteresowały się władze czechosłowac-

kie. Rozpoczęły one systematyczne śledztwo, które ujawniło ciekawe szczegóły tego, jak przeprowadzona została „inscenizacja głodu” i w jaki sposób przygotowywano materiał fotograficzny o „pożeraniu psów” przez Niemców sudeckich.

Tło wypadku, opisane przez „Die Woche” było następujące:

Przy bólach głowy i zawrotach, wywołanych przez zaparcie stołka, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapyt. Wasz. lek.

Dnia 11 maja b. r. w samolocie dzie sekretariatu partii henleinowskiej przyjechali z Karlsbadu do wsi Kraslice dwaj dziennikarze niemieccy Hans Wagner i Ludwik Hoffenreich, którzy zajmowali się zbieraniem dowodów, dotyczących straszliwej sytuacji Niemców sudeckich”. Dziennikarzom niemieckim towarzyszył przedstawiciel partii sudeckiej, który zaznajomił ich z miejscowym zwolennikiem partii Maksym Nierem. W rozmowie z nim dziennikarze wyrazili chęć uzyskania dokumentów, któreby stwierdziły, że w niemieckich okolicach sudeckich biedna ludność niemie-

cka zmuszona jest żywić się psami i kołami. Nier podjął się pomóc w wyszukaniu takich dokumentów i zawiózł dziennikarzy do wsi Górna Rotawa, gdzie mieszka analfabeta, kilka razy sądowo karany. 70-letni A. Leibelt, o którym wiadomo, że zarabia na życie szarpiąc dla celów technicznych łuszczyzabijanych przez siebie psów i kołów.

Sam A. Leibelt uważa za wielki smakolok pieczone nerki psie. Jest on znany w okolicy pod nazwą „Hunde - Toni”, a imieniem jego strasza właściciele psów i kołów, ponieważ były wypadki, że „Hunde - Toni” łapał nietylko bezdomne psy, ale również rasowe wilki i foksterriery, które się zabłakały w okolicy.

Dziennikarze Wagner i Hoffenreich bardzo się ucieszyli, gdy zobaczyli Leibelta i dowiedzieli się o jego profesji. Dziennikarze początkowo zawtali, czy nie ma świeżego łuszczyzabijego. Gdy się okazało, że Leibelt nie ma nic w zapasie, zaplanowano, ile będzie kosztował żywy pies. Leibelt zażądał 70 koron czeskich. Suma ta została mu natychmiast zapłacona pod warunkiem, że zabije i oprowadzi psa natychmiast i pozwoli na dokonywanie zdjęć podczas tej operacji. „Hunde-Toni” zgodził się i, uzupełnienie „materiału dokumentacyjnego” wyznaczone zostało na 12 maja r. b., kiedy dziennikarze po raz drugi udali się do wsi Górna Rotawy.

Tego dnia właśnie zainscenizowano, jak to „biedny Niemiec sudecki zabija psa, by zaspokoić swój głód”. Wszystkie momenty tej sceny zostały utrwalone na 12 kliszach, po czym ekspedycja dziennikarska, całkowicie zadowolona z zebranego przez siebie plonu, wróciła do Karlsbadu, a następnie wyjechała zagranicę.

Dziennikarze niemieccy zabrali oczywiście z sobą fotografie, które okazały się wspaniałą ilustracją do artykułu o „głodzie w kraju sudeckim”.

Seria zdjęć o „pożeraniu psów” została uzupełniona fotografiami „kobiety, która zwarowała z głodu”. Jak się obecnie udało stwierdzić w „Die Woche” zamieszczone zostało zdjęcie istotnie chorej umysłowo Niemki P. M., która jednak zwarowała już 29 lat temu, a nie znajduje się w szpitalu dla umysłowo-

chorych jedynie z tego względu, że nie jest furia i nie stanowi niebezpieczeństwa dla otoczenia.

Władze czechosłowackie zatrzymały Maksym Niera, który przyznał się, że cała historia o „pożeraniu psów” została zainscenizowana w tym celu, aby uzyskać dokumenty o straszliwej sytuacji Niemców sudeckich w Czechosłowacji. Podczas rewizji znaleziono nie tylko wszystkie 12 negatywy zdjęć, ale i wiele innego materiału, przygotowanego dla propagandy henleinowskiej w prasie.

Nier pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej, aczkolwiek nie jest on głównym uczestnikiem całej tej historii, której inicjatorzy ukryli się za granicą.

Sprawa z „pożeraniem psów” jest tylko jednym z epizodów systematycznej kampanii prasy niemieckiej przeciwko Czechosłowacji. Propaganda o głodzie i nędzy Niemców sudeckich rozpoczęła została przed rokiem przez deputowanego parlamentu czeskiego, członka partii henleinowskiej F. Francka, który napisał na ten temat całą książkę. W związku z tym w parlamencie czechosłowackim zgłoszona została przez deputowanego Neumanna interpelacja, przy czym F. Franck został wezwany do pokazania tych miejscowości, w których Niemcy sudeccy z głodu zabijają i jedzą psy i koły. Jednakże F. Franck nie potrafił podać Neumanowi ani jednego Niemca, spożywającego psie mięso.

Po tym incydencie rozpoczęło się poszukiwanie „dokumentacyjnego materiału”, który ostatecznie udało się zdobyć przy pomocy opisanej wyżej inscenizacji.

K. Bel.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze początek piątej szpalty artykułu wstępnego winien brzmieć:

„Dr. Kostka zwraca również uwagę na cenną książkę prof. Uniwersytetu genewskiego Hersza p. t. „O przestępczości wśród żydów w Polsce”, która dla czytelnika polskiego może być pewną rewelacją, ponieważ w oparciu o materiały naszego Urzędu Statystycznego wykazuje w ogólnej sumie mniejszą (oczywiście są i wyjątki), przestępczość wśród żydów, niż wśród nie-żydów”.

Grand-Kino

Pocz. 4, 6, 8, 10

W r. g.

genialna mała dziewczynka

Shirley Temple

w filmie p. t.

Pasażerka na gape

Shirley występuje w chińskim

teatrze mówi i śpiewa po chińsku

DO

JUGOSŁAWII

indywidualne paszporty na okres 2 miesięcy, akredytywy, zniżki kolejowe

załatwia

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

LÓDŹ, TRAUOGUTTA 2.

TEL. 107-86.

Lord Runciman wystąpi w Pradze

jako nadzwyczajny poseł Wielkiej Brytanii

W podróży towarzyszy mu najlepszy w Anglii znawca stosunków zachodnio-europejskich Stopford

PRAGA, 28 lipca (PAT.) — Prasa czeska donosi, że lord Runciman ma przybyć do Pragi 3 sierpnia i zamieszka w prywatnej willi.

Lord Runciman nie przybywa w charakterze oficjalnym, tym niemniej ze względu na urządzenie powierzenie mu jego misji będzie on właściwie występował, zdaniem prasy czeskiej, jako nadzwyczajny poseł W. Brytanii. — Po przybyciu do Pragi, ma on złożyć wizytę premierowi Hodzcy po czym niezwłocznie ma odbyć pierwszą rozmowę z kierownictwem partii Niemców sudeckich. Czas pobytu lorda Runcimana w Czechosłowacji nie został jeszcze ustalony. Niektóre dzienniki przypuszczają, że zdoła on wykonać swą misję w ciągu tygodnia, inne natomiast twierdzą, że

pobyt jego potrwa conajmniej kilka tygodni. —

LONDYN, 28 lipca. (PAT.) — Lord Runciman uda się w podróż ze swą prywatną sekretarką oraz ze specjalnym rzeczoznawcą Stopfordem, b. sekretarzem ankiętowej komisji królewskiej, która pod przewodnictwem sir John Simona przeprowadziła badania w Indiach, ogłosiła słynny raport, na którego podstawie rząd brytyjski przeprowadził reformę konstytucji indyjskiej. — Następnie Stopford był sekretarzem komitetu brytyjskiego, utworzonego na podstawie układu z Niemcami w sprawie zamrożonych długów. — Ostatnio Stopford pełnił obowiązki sekretarza komitetu brytyjskich pożyczek niemieckich i austriackich.

Jest on jednym z najlepszych w Anglii znawców stosunków niemieckich i środkowo-europejskich.

LONDYN, 28 lipca. (PAT.) — Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” ogłasza na temat wyjazdu lorda Runcimana do Pragi następujące uwagi:

Misja lorda Runcimana wskazuje na to, że rząd brytyjski jest istotnie szczerze zainteresowany i zaniepokojony zagadnieniem Czechosłowacji. W Londynie uważają, że głównym celem misji lorda Runcimana jest przyczynienie się do zapobieżenia niebezpiecznym komplikacjom i znalezienie choćby tymczasowego rozwiązania zagadnienia Czechosłowacji. Pod tym względem pewne nadzieje są uzasadnione. —

Natomiast rząd brytyjski nie żywi przesadnego optymizmu. Obecna sytuacja ma wiele podobieństwa z kryzysem z końca maja. Przypuszczają, że lord Runciman po odbyciu rozmów z kierowniczymi osobistościami Czechosłowacji i reprezentantami Niemców sudeckich oraz po dokonaniu własnych obserwacji, powróci do Londynu i złoży raport rządowi brytyjskiemu.

Po odbyciu konsultacji z rządem brytyjskim, lord Runciman wrócić ma do Pragi i dopiero wówczas przystąpi do wykonywania swej misji. Niepewne jest, czy będzie on korzystał z jawnej pomocy dyplomatycznej i czy prace jego uzupełniane będą przez poselstwa brytyjskie i francuskie w Pradze oraz ambasady tych państw w Berlinie.

Rząd czeski jeszcze nie zatwierdził projektu statutu narodowościowego

PRAGA, 28 7. (PAT.) Dziś ogłoszono komunikat, pochodzący z kół urzędowych, który stwierdza, że szczegóły projektu rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji, ogłoszone w prasie nie są ostatecznie zatwierdzone przez rząd. Prace nad projektem statutu nie zostały jeszcze zakończone. Parlament czechosłowacki, zwołany na 2 sierpnia, nie będzie obradował nad sprawami narodowościowymi. Rząd przed złożeniem tych projektów izbom ustawodawczym pragnie je omówić z partiami opozycji.

PRAGA, 28 7. (PAT.) Dzisiejszy komunikat czeskiego biura prasowego w sprawie opublikowanego przez prasę streszczenia projektu statutu narodowościowego, wywołał zdumienie w kółach Niemców sudeckich. W kółach tych wskazują, że w ogłoszonym przez prasę streszczeniu istotnie zostały podane ustępy projektu rządowego, który został przesłany dn. 30 czerwca partii Niemców sudeckich. Dotyczy to również projektu ustawy językowej. Ze względu na oficjalne przekazanie obu projektów kierownictwu partii Niemców sudeckich, należało wnioskować, że zostały one conajmniej zaaprobowane

ne uprzednio przez komitet polityczny rady ministrów. W kółach Niemców sudeckich wskazu-

ją, że dzisiejszy komunikat urzędowy należałoby zatem rozumieć w tym sensie, iż rząd

praski projektów, przekazanych partii Niemców sudeckich nie uważa już za miarodajne.

Katastrofa auta łódzkiego przed rogałką Wolską w Warszawie

Wezorem w godzinach porannych wyjechał z Łodzi do Warszawy samochód osobowy „Fiat 1100”, stanowiący własność wiceprokuratora sądu okręgowego w Łodzi — p. ANCA.

Auto prowadziła małżonka prok. Anca, znana w sferach sportowych automobilistka.

Nadto w woźle, poza prokura-

torem, siedział jeden z adwokatów łódzkich.

Celem wyjazdu do stolicy była konieczność uzyskania wiz na wyjazd za granicę samochodem, w tym samym składzie osób.

Gdy jadący ze znaczną szybkością samochód zbliżał się do rogałki Wolskiej w Warszawie, z przeczniccy wyjechała taksów-

ka, która na zakręcie zarzuciła, uderzyła z dużą siłą w jadący do Warszawy samochód ciężarowy, odbiła się od niego i wpadła na samochód prokuratora Anca.

Na szczęście pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku. — Natomiast wszystkie 3 samochody zostały uszkodzone.

Spisek antyhitlerowski w Niemczech

W sprawę wmiészani — junkrzy pruscy

PARYŻ, 28 lipca (Tel. wł.) — Wielkie wrażenie wywołała w kółach politycznych Paryża i Londynu wiadomość o aresztowaniu jednego z najdawniejszych współpracowników Hitlera i Goeringa Reinholda Wulle, b. posła do Reichstagu.

Wulle wydawał tygodnik p. t.

„Listy polityczne”, lecz w ostatnich miesiącach zdradzał ten-

Nowa dyrekcja opery warszawskiej

WARSZAWA, 28.7. (PAT.) — W dniu dzisiejszym zarząd miejski w m. stoł. Warszawie zawarł umowę na prowadzenie opery na czas od 1 października 1938 r. do 1 kwietnia 1939 roku ze znanym dyrygentem op. Adamem Dołżyckim i dyr. Ryszardem Falkowskim, dotychczasowym dyrektorem administracyjno-finansowym spółdzielni pracowników opery stołecznej.

3 trędowatych zbiegło z obozu

CZERNIOWCE, 28 7. (PAT.) Z obozu dla trędowatych w Tichilesti w Rumunii zbiegło 3-ch chorych na trąd. Zbiegowie ukrywają się prawdopodobnie w Gałacu. Mimo usilnych poszukiwań nie udało się ich dotychczas odszukać.

Ekspedycja Wilkinsa wyruszy na jesieni

LONDYN, 28 7. (PAT.) Sir Hubert Wilkins oświadczył, że weźmie wraz z Ellsworth'em udział w nowej wyprawie do bieguna południowego. Ekspedycja wyruszy na jesieni.

deneje niezbyt entuzjastyczne dla ustroju hitlerowskiego, to też cała jego korespondencja dostała się do t. zw. „czarnej kamery” i tam ujawniło się, że Wulle rzekomo organizował spisek przeciwko rządowi Hitlera.

W spisku tym miały brać również udział grupy wielkich właścicieli ziemskich z Prus Wschodnich i Zachodnich (czyli t. zw. junkrów).

Wulle i jego współnicy oskarżeni zostali o zdradę stanu. Sądzić ich będzie trybunał specjalny, którego wyroki nie podlegają apelacji.

Nadanie mocy obowiązującej ukladowi, regulującemu warunki płacy i pracy drukarzy łódzkich

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.: Minister opieki społecznej M. Zyn-dram Kościelkowski nadał ukladowi zbiorowemu, regulującemu warunki płacy i pracy drukarzy, moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich wydawnictw, dzienni-

ków i czasopism na obszarze m. Łodzi.

Układ ten zawarty został w roku 1932 w Łodzi między Łódzkim Związkiem wydawców dzienników i czasopism a Związkiem zawodowym i pokrewnych zawodów.

Piła ucięła głowę emigrantowi z Polski

MONTREAL, 28.7. (PAT.) — W Saskatoon, prow. Saskatchewan, zginął skutkiem wypadku Aleksander Lorkowski, emigrant z Polski, który był właścicielem składu drze-

WZOROWE ODBITKI i POWIĘKSZENIA NA PIĘKNYCH PAPIERACH

GEVAERTA

WYKONYWA LABORATORIUM

J. MORGENSTERN

PIOTRKOWSKA 40, TEL. 120-63

WIELKI WYBÓR APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

Polska podkreśliła swą niezależność

(Dokończenie) mieckich na południowej granicy Czechosłowacji przesadziły istotny stan rzeczy. W tych warunkach w kółach polskich sądono, że nie należy niepokoić się i że zajmowanie stanowiska jest rzeczą zbyteczną.

W opinii polskiej, pisze dalej „Le Temps”, zaznacza się pewnego rodzaju powątpiewanie co do trwałości decyzji francusko-angielskiej. Nie wiadomo bowiem, czy państwa zachodnie zajmują stanowisko energiczne utrzymując je do końca. Przykład remilitaryzacji Nadrenii pamiętają wszyscy. W Polsce obawiają się, że objawy woli mocarstw zachodnich mogą okazać się wybuchem bez jutra, po którym nastąpi załamanie. Dlatego też w Polsce rozumie się nieraz w ten sposób, że nie należy angażować się po stronie mocarstw zachodnich w akcje solidarności, która może okazać się przedwczesną.

Na ten negatywny stan i na ten sceptycyzm, kończy „Le Temps”, tłumaczący się historią ostatnich 20 lat, można znaleźć środki zaradcze nie w Warszawie, Bukareszcie lub Białogrodzie, lecz w Londynie i Paryżu.

Zwłoki króla Stanisława Augusta sprowadzone zostały z Leningradu do kraju

WARSZAWA, 28 7. (PAT.) — W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru

dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wolezynie.

Polacy w stoczni gdańskiej obejmą w myśl nowej umowy 40 proc. posad

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zawarta została polsko-gdańska umowa w sprawie stoczni gdańskiej. Na podstawie tej umowy senat wolnego miasta wydał rozporządzenie do władz administracyjnych, aby nie robiły trudności przy przyjmowaniu robotników i urzędników do stoczni gdańskiej. Odnośna umowa przewiduje, że 40% wolnych posad ma być obsadzonych przez pracowników narodowości polskiej. Ponadto stocznia obowią-

zana będzie przyjmować na praktykę 23 polskich uczniów, co dotąd nie było możliwe. Kwalfikowanie kandydatów na pracowników należeć będzie do męża zaufania rządu polskiego, którym mianowany został radca rady portu p. Tadeusz Szakowski. Ujemną stroną zawartego porozumienia jest to, że hitlerowcy zdołali już objąć ważniejsze stanowiska w stoczni i zablokować ważniejsze posady, tak, że dla Polaków będzie ich niewiele.



Mussolini

kończy 29 lipca 55 lat

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej

WARSZAWA, 28 7. (PAT). — Zarządzeniami, datowanymi z 26 b. m., Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął z dniem 28 b. m. sesję nadzwyczajną sejm i senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu dzisiejszym pp. marszałkom izb ustawodawczych dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Wł. Paczoski.

Min. Beck wyjeżdża 1 sierpnia do Oslo

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, w dn. 1 sierpnia r. b. minister Beck udaje się wraz z małżonką do Oslo.

W Brukseli zdemolowano „Wystawę antyfaszystowską”

BRUKSELA, 27 lipca (PAT). — Dziś wieczorem około 51 młodych ludzi zdemolowało t. zw. „Wystawę antyfaszystowską”, zorganizowaną przez socjalistów. Podczas bójk padło dwóch rannych.

Wybuch bomby w Belfastie

BELFASTE, 28 7. (PAT). — Dzisiaj rano wybuchła bomba przed domem Mackeaveny, który w r. 1935 kandydował do parlamentu z północnej Irlandii. Bomba nie wyrządziła większych szkód. Mackeaveny oświadczył, iż nie domyśla się, co mogło być przyczyną zamachu.

P. Prezydent nie ulaskawiał bandyty Leśniewskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

P. Prezydent nie skorzystał z mnestii Leśniewski odzyskał wolność. W 8 dni po wyjściu z więzienia zamordował on siostrę kołonożną. W 8 dni po wyjściu z więzienia zamordował on siostrę kołonożną. W 8 dni po wyjściu z więzienia zamordował on siostrę kołonożną.

Dlaczego „Lockhead” wpadł w korkociąg?

Komisja techniczna nie ustaliła jeszcze przyczyn strasznej katastrofy

WARSZAWA, 28 lipca (PAT). Komisja polsko-rumuńska, powołana do zbadania wypadku samolotu w Rumunii zakończyła swe czynności w dniu 27 b. m. o godz. 17 m. 30.

Komisja stwierdziła co następuje:

Start z Czerniowic odbył się zgodnie z rozkładem lotów. — Przy czym ze strony technicznej i meteorologicznej istniały wszystkie warunki, uprawniające samolot do odbycia lotu.

Po odbyciu normalnego startu

samolot odleciał w kierunku Bukaresztu, nadając w kilka minut po starcie normalną depezę radiową do radiostacji w Czerniowicach.

Dalsza korespondencja otrzymana z samolotu nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że lot odbywał się pod jakimkolwiek względem nienormalnie.

Lot odbywał się początkowo pod chmurami, a po tym w chmurach. Przebieg lotu został odtworzony ze znalezionej w sa-

molocie barogramki, z której wynika, że samolot po starcie nabierał prawidłową wysokość, wznosząc się z szybkością około trzech metrów na sekundę do wysokości 3.800 mtr.

Z tej wysokości samolot obniżył się na około 500 metrów z szybkością 7 metrów na sek., po czym zaczął opadać korkociągiem, który trwał aż do upadku samolotu na ziemię. Powód obniżenia lotu, a następnie wejścia samolotu w korkociąg na podstawie dotychczasowych badań,

nie dał się do obecnej chwili jednoznacznie ustalić.

Komisja nie stwierdziła jednak po bardzo szczegółowych badaniach na miejscu wypadku żadnych uszkodzeń w samolocie, które mogłyby być uważane za przyczynę wypadku.

Dalsze badania trwają. — Pierwszy komunikat jest pierwszym oficjalnym komunikatem komisji. Dalsze komunikaty zostaną wydane w miarę postępu badań.

WARSZAWA, 28 lipca (PAT.)

Jak się dowiadujemy, pogrzeb ofiar katastrofy polskiego samolotu w Rumunii, który miał się odbyć w dniu jutrzejszym o godzinie 10 rano w Warszawie, odbędzie się w sobotę o tej samej godzinie na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Odszkodowanie za rozbity samolot

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Linie lotnicze „LOT” otrzymują odszkodowanie pełnej wartości rozbitego samolotu w dniu 22 b. m. na linii Czerniowce — Bukareszt. Inwentarz linii lotniczych jest bowiem również ubezpieczony od wypadku.

Odszkodowanie to wyniesie do 300 tys. złotych.

Straszny wypadek przy budowie dworca w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przy budowie dworca głównego w Warszawie wydarzył się straszny wypadek.

Jeden z robotników 30-letni Edmund ZAKRZEWSKI, stojąc na kładce na wysokości 8 metrów w pewnej chwili stracił równowagę i runął na bruk.

Ciężko rannego odwieziono do lecznicy „Omega”, gdzie w czasie przenoszenia na łóżko szpitalne zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Eksplozja zniszczyła fabrykę

PRAGA, 27.7. (PAT) — W jednej z fabryk w Bancka Bistrice w Słowacji nastąpił dziś katastrofalny wybuch. Straty oceniane są na 40 milionów koron czeskich. 35 robotników odniosło rany.

Detonacja była tak silna, że ostryżano ją w promieniu 30 kilometrów. Przyczyną katastrofy miało być podobno krótkie spięcie. Cała fabryka legła w gruzach, tak, że pozostały z niej tylko fundamenty.

Afera przemytu narkotyków

Aresztowany Leifer twierdzi nadal, że jest rabinem

PARYŻ, 28 7. Tel. wł. — Według doniesień agencji Havasa, sędzia śledczy przesłuchał dziś popołudniu „wielkiego rabin” Izaaka Leifera, aresztowanego w dniu 20 lipca w chwili, gdy wysyłał pocztą przesyłki, zawierające dobrze ukryte narkotyki, oraz 2-ech jego współników — właściciela pralni Gottlienera i introligatora Kantorowicza.

W czasie zeznań Leifer oświadczył, iż jest rabinem od roku 1910 i wykonywanie funkcji rabinackich rozpoczął przed wojną w Galacu w Rumunii. Dalej Leifer zeznał, że wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i osiadł w Brooklynie, gdzie był rabinem kolonii żydowskiej.

Rabin Leifer z naciskiem oświadczył sędziemu śledczemu, że przysługuje mu tytuł „wielkiego rabin”.

Co do samej sprawy przemytu narkotyków, to stwierdził on, że specyfik odurzający — heroinę, nie znając zupełnie jego przeznaczenia, otrzymał od pewnego osobnika imieniem Ja-

kób, znajdującego się obecnie w Nowym Jorku.

Kantorowicz, introligator, który przygotował dla rabina Leifera oprawy ksiąg, w których rzech heroina była ukrywana,

stwierdził, że Leifer uprawiał swój proceder od maja roku bież., sędzia śledczy zwrócił się już do władz nowojorskich z prośbą o odszukanie zamieszanego w tę aferę Jakóba.



Rzekomy rabin Brooklynu Izaak Leifer wraz ze swym współnikiem Hermanem Gottlienerem trudnili się przemytem narkotyków. Zostali aresztowani w Paryżu w chwili przemycania heroiny ukrytej w oprawach modlitewników.

Odmłodzenie armii brytyjskiej

Generał nie może liczyć ponad 60 lat

LONDYN, 28.7. (PAT) — Minister wojny Hore - Belisha ogłosił dziś w izbie gmin nowe przepisy, dotyczące awansów w armii brytyjskiej. Przepisy te mają na celu odmłodzenie korpusu oficerskiego. Na mocy tych nowych zarządzeń, które dotyczyć będą od poniedziałku awansów przeszło 2 tys. oficerów, awanse oficerów armii brytyjskiej nie będą uzależnione od wakansów, jak to było dotychczas, lecz do majora włącznie będą udzielane automatycznie.

Według nowego rozporządzenia, porucznik po 8 latach automatycznie awansowany będzie na kapitana, kapitan po 9 latach na majora, major po 10 latach albo awansowany być musi na podpułkownika, lub też przechodzi na emeryturę. Oficer liczący lat 47, który nie posiada kwalifikacji do awansu na puł-

kownika ma zapewnioną emeryturę w wysokości 400 funtów rocznie. Rozporządzenie obniża również wiek przejścia oficerów w stan spoczynku. Odtąd major przechodzić będzie w stan spoczynku zamiast w wieku lat 50, jak to było dotychczas, w wieku lat 47, podpułkownik w wieku lat 50, zamiast 55, pułkownik 55, zamiast 57, generał-major 57, zamiast 62 i generał broni zamiast 67 w wieku lat 60. Armia brytyjska nie będzie więc w przyszłości posiadała w swych szeregach generałów starszych ponad 60 lat.

Raid aero--auto--moto na zagazowanej trasie organizuje Ł. K. M. 28-go sierpnia

Wielki raid lotniczo - automobilowo - motocyklowy, w konkurencji ogólnopolskiej organizuje w dniu 28 sierpnia Łódzki Klub Motocyklowy.

Raid rozegrany będzie w trzech etapach na trasie długości około 250 km.

Zadaniem raidu jest współdziałanie samolotu z automobilistą i motocyklistą. Z samolotu zrzucać będą rozkazy, które wykonać mają kierowcy. Jednocześnie drużyny LOPP, zadaniem i zagazują odcinki szosy, a nawet całe wsie i miasteczka, stwarzając przeszkody dla wozów. Wówczas trzeba będzie sobie radzić maską gazową i jechać terenową.

Raid ten, jako pierwszy w Polsce, jest strannie przygotowany przez ruchliwy ŁKM. przy współudziale Aeroklubu łódzkiego i LOPP.

Oszustwo „na konsula” Emigrantka straciła 5000 złotych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Białegostoku przyjechała do stolicy p. Sara Berlińska, która chciała wyemigrować do Urugwaju. Udała się ona do konsulatu urugwajskiego w sprawie załatwienia różnych formalności. Przed siedzibą konsulatu została zaczepiona

przez trzech mężczyzn, którzy niewiadomo jak nabrali na t. zw. „konsula” i wyłudziła od Berlińskiej 2000 złotych oraz 400 dolarów rzekomo na załatwienie różnych formalności.

Powiadomiona o oszustwie policja wszczęła dochodzenie.

Dyplomowani artyści dramatyczni Nowy statut instytutu sztuki teatralnej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister oświaty wydał nowy statut państwowego instytutu sztuki teatralnej w Warszawie. W instytucie czynne będą dwa wydziały — sztuki aktorskiej i sztuki reżyserskiej. Na czele instytutu stoi dyrektor. Uczelnia

korzystać będzie z praw innych uczelni, jak udzielanie ulg i t. p. Studia trwać mają 3 lata. Absolwenci po odbyciu dwuletniej praktyki i zdaniu egzaminu dyplomowego, otrzymywać będą tytuły dyplomowanych artystów dramatycznych i reżyserów teatralnych.

OPTYK
SZYMON URBACH

Wojna domowa w Palestynie

Arabowie palą sklepy, niszczą drogi, wysadzają w powietrze mosty

JERUZOLIMA, 28.7. (PAT) — Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężona. Akty terrorystyczne są coraz częstsze. Zajścia powtarzające się na całym obszarze Palestyny powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej.

W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie.

W dzielnicy żydowskiej rzucają się ponownie wzmocnionej ochrony

w dalszym ciągu bomby. Arabowie napadają na ulicach na przechodniów żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna. Droga

z Nablus do Jeruzolimy została zniszczona przez arabsów na przestrzeni 8 km.

Drogę z Tel-Awivu do Jeruzolimy przerywano wczoraj kilkakrot-

nie w różnych miejscach, przy czym ukryci w pobliżu drogi arabowie ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Amleh zatrzymano pasażera

autobusu żydowskiego, w chwili, gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada narodowa żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Szaronu.



Wpierw zabezpiecz się

NIVEA

a opalisz się szybko i równomiernie!



Przeciw prześladowaniu żydów w Rzeszy

kategorycznie wypowiada się angielska izba lordów

LONDYN, 28 lipca (ŻAT) — Na wczorajszym posiedzeniu izby lordów odbyła się wielka debata w sprawie prześladowań żydów w Niemczech i w sprawie sytuacji uchodźców z Trzeciej Rzeszy.

Dyskusję otworzył lord biskup z Chichester, który omówił tragiczną sytuację żydów niemieckich i austriackich. Biskup podkreślił, że „nie rozumie, jak państwa ościennne mogą dopuścić do takiego poniżenia istoty ludzkiej”.

W ostrych słowach biskup z Chichester potępił barbarzyńskie dyskryminacje, które „są ciemną plamą na honorze narodu niemieckiego”. Z najwyższym uznaniem wspominał natomiast

o inicjatywie amerykańskiej nienależności pomocy uchodźcom i zwrócił się do rządu angielskiego z apelem o powzięcie wszystkich niezbędnych kroków, zmierzających do spowodowania szybkiej zmiany w traktowaniu mniejszości narodowych w Niemczech, co jest pilną koniecznością dla utrzymania pokoju światowego.

Następnie przemawiał lord Herbert Samuel, który dodatkowo scharakteryzował obrady konferencji w Evian, przy czym podkreślił wielkie zasługi uchodźców — niezonych dla nauki w różnych jej dziedzinach. Lord Herbert Samuel zdrwił przy ogólnej wesołości na sali z tych, „którzy z nadmiaru patriotyzmu wolą raczej umrzeć w wyniku kuracji swojego lekarza,

niż dać się wyleczyć przez lekarza obcokrajowca”.

Lord Allen zatrzymał się w swym przemówieniu nad polityką niemiecką w stosunku do mniejszości żydowskiej i katolików i ostro potępił prześladowania i metody walki, stosowane przez hitlerowców. Niech Niemcy przyjmą do wiadomości, że polityka ta jest największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia między Anglią i Trzecią Rzeszą.

Lord Reading omówił problemy, związane z emigracją uchodźców i wskazał na to, że będzie bardzo trudno skolonizować uchodźców niewykształconych zawodowo. Należy przeto czynić znaczne wysiłki w kierunku pla-

nowego uzupełnienia tych luk.

W imieniu rządu przemawiał pod koniec lord Plymouth, który oświadczył, że całym sercem współczuje uchodźcom, którym wypadło znieść taką udrękę. — Lord Plymouth zatrzymuje się nad możliwościami imigracyjnymi do Afryki Wschodniej i do Północnej Rodezji. Możliwości te wymagają, zdaniem lorda — dłuższych studiów.

Rząd angielski jest gotów umożliwić uchodźcom zdobycie wykształcenia zawodowego i udzieli im w tym zakresie różnych ułatwień. Z powodu bezrobocia większa imigracja nie wchodzi jednak w rachubę.

Rząd brytyjski ma nadzieję, że konferencja ewiańska przyniesie dodatnie rezultaty.

Skreślono z list 721 adwokatów - żydów

W Wiedniu można już wywieszać ogłoszenia o sprzedaży przedsiębiorstw

BERLIN, 28.7. (PAT) — 721 adwokatów żydów, należących do izby adwokackiej w Wiedniu, uległo skreśleniu z listy i pozbawieniu prawa wykonywania zawodu.

Wiedeń, 28.7. (PAT). Wydana tu zarządzenie, zezwalające żydom, pragnącym sprzedać swe przedsiębiorstwa na wywieszenie odpowiedniego ogłoszenia na sklepach, fabrykach i t. d., co może nastąpić jednak po uprzednim porozumieniu z władzami.

WIEDEŃ, 28.7. (PAT) — Z dniem 15 sierpnia wchodzi w Austrii w życie niemiecka usta-

wa paszportowa. Paszporty austriackie są ważne tylko do końca r. b., jak również i wszelkie dokumenty tożsamości, wystawione przez rządy b. Austrii emigrantom rosyjskim i ormiańskim.

Rozwód za zakupy u żydów

BERLIN, 28.7. (ŻAT) — Berliński sąd okręgowy zatwierdził rozwód urzędnika narodowo - socjalistycznego, którego żona czyniła zakupy w sklepach żydowskich.

Motywy wyroku gloszą, że „jeżeli żona kupuje wbrew ostrzeżeniu męża w sklepach żydowskich, nie jest to wina męża, jeżeli uczucia jego wygasną i w wyniku tego zażąda rozwodu”.

Wyzwoleni gołębiarze

WIEDEŃ, 28.7. (Tel. wł.) — W ukazującym się w Wiedniu piśmie fachowym „Geflügel - Börse” (Giel da Drobni) ukazał się artykuł na cześć Anschlussu, oraz dyktando na cześć Hitlera.

O mowie Hitlera z dnia 9 kwie-

nia gołębiarze wiedeńscy piszą:

„... Ta mowa to nie była mowa, lecz święte przykazanie, nie wypowiedziane przez człowieka, lecz wysłane bożego...”

„...Właśnie my hodowcy gołębi... szczególnie cierpieliśmy pod hańbią tymi rządami Schuschnigga...”

Ze wskutek niedoli, którą przeżywalimy, hodowla nasza, szczególnie jeśli dotyczy krótkich wiedeńskich gołębi, ucierpiała, jest samo przez się zrozumiałe. Heil Hitler!”

Komentarze są tu chyba zbyt liczne.

Agitacja nazistowska we Włoszech

nie znalazła oddźwięku w szerokich kołach społeczeństwa

RZYM, 28.7. (ŻAT) — Dają się już zauważyć pierwsze skutki ustawy rasistowskiej i nowego kursu antyżydowskiego we Włoszech. W wyniku agitacji antyżydowskiej,

150 klm. na godzinę pędzi pociąg Rzym - Neapol

RZYM, 28 lipca (Tel. wł.) — Odbyła się próba nowego elektrycznego pociągu pośpiesznego na linii Rzym — Neapol. Pociąg pośpieszny, który wyjechał z Rzymu o godz. 11.15, przy był do Neapolu o godz. 12.40, przebiegając trasę, długości 214 klm. na przeciętną szybkością 150 klm. na godzinę. Na odcinkach trasy pozbawionych krzywizn, szybkość pociągu dochodziła do 200 klm. na godzinę.

Wkrótce ukończona będzie elektryfikacja ostatniego odcinka Mediolan — Bolonia, tak, że przestrzeń z Mediolanu do Neapolu przebiegać się będzie w ciągu 7 godzin i 5 minut.

która dotarła również do młodzieży szkolnej, zanotowano incydenty antysemitki w szkołach. Gdy uczniowie-żydzi weszli w niektórych szkołach do klas powitano ich okrzykami „nie jesteście włochami”.

Ponte Corva, jedyny żyd, należący do włoskiej orkiestry państwowej usunięty został ze stanowiska mimo, że należy do najstarszych i najbardziej zasłużonych członków orkiestry.

Znany profesor geografii prof. Roberto Almagia, żyd, który reprezentować miał Włochy na międzynarodowym kongresie geograficznym w Hadze został nagle powiadomiony, by nie wyjeżdżał na kongres.

Mimo intensywnej agitacji prasowej agitacja rasistowska i kurs antysemitki nie znalazły przychylnego oddźwięku w szerokich ko-

łach społeczeństwa. Wielu działaczy faszystowskich wyraża opinię, że kampania ta nie może liczyć na powodzenie. Należy się też liczyć również ze sprzeciwem kościoła.

Zderzenie statków w porcie gdańskim

GDANSK, 28.7. (PAT) — W kanale portowym w Gdańsku zderzyły się podczas manewrowania trzy statki, mianowicie holenderski żaglowiec motorowy „Lies”, jugosłowiański „Dunav” oraz holownik gdański. Statek holenderski został przy tym tak silnie uszkodzony, że musiał udać się do doku, celem gruntownej naprawy.

Śmiertelny lot

BIAŁOGRÓD, 28.7. (PAT) — Lotnik amerykański Godron Mice, który dziś rano na tutejszym lotnisku demonstrował prototyp nowego samolotu amerykańskiego spadł i rozbił się doszczętnie po wykonaniu 24 loopingów pod rząd. Lotnik zginął na miejscu.

Uczony stracił obie ręce podczas wybuchu w laboratorium

PARYŻ, W laboratorium Chalais Meudon nastąpiła dziś eksplozja, ofiarą której padł młody uczony, pracujący nad zagadnieniami aerodynamiki Max Serruys. Wybuch oderwał uczonemu obie ręce.

Po dokonanej operacji Max Serruys, życiu jego nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo.

Katastrofa samolotu w chwili po starcie

LONDYN, 27 lipca (PAT) — Z Nairobi (bryt. Afryka Wsch.) donoszą, że pasażerski samolot linii „Wilson - Airways” runął na ziemię natychmiast po wystartowaniu z miejscowości Kisumu. Przyczyną katastrofy są nieznane. Cztery osoby, stanowiące załogę, zginęły na miejscu. Samolot zaś spłonął.

POMI

Piotrkowska 121



Na prez. Roosevelta dokonywano trzykrotnie zamachu. Raz, w roku 1933, rzucił się na niego w Miami na Florydzie włoch amerykański, Giuseppe Zangara. Zabity został wtedy prezydent Chicago, Antoni Cermak.

W parę miesięcy po tym przysła-no do Białego Domu paczkę z bombą. Szczęśliwie rozładowano ją, za-nim wybuchła.

Wreszcie niedawno chciał go za-bić szaleńiec, w porę obezwładnio-ny.

Prezydent nosi zawsze przy so-bie mały zniszczony portfel, który miał w kieszeni podczas zamachu w Miami.

— Nie jestem przesądny — mó-wi — ale cóż szkodzi ubezpieczyć się i w ten sposób, kiedy trudno zrobić coś innego?

Jeden z najbardziej opornych ka-walerów angielskich tak objaśniał przyczynę swojej bezżenności:

— Nie żenię się, bo nie chcę być krępowany posiłkami o określonej porze. Proszę tylko pomyśleć: sie-dzę, czytam lub piszę — a tu trze-ba przerywać wątek myśli, bo „pie-czyste się przestoi!”... Nie, to nie dla mnie!

Tyle ten przeciwnik małżeństwa. Ale niech się panie uspokoją: każ-dy kawaler się żeni, kiedy z wie-kiem przychodzi nadkwasota lub niedokwas żołądka, wymagające regularnego jedzenia.

Król Chrystian Duński jest naj-wyższym mężczyzną w swej ojczy-znie, gdyż wzrost jego liczy 1 metr 99 cm. Ostatnio król zwiedzał w porcie Aarhus okręt wojenny an-gielski, HMS „Newcastle”. Przy o-prowadzaniu króla po kazamatach zdarzyło się, iż wchodząc do jednej z nich Chrystian XV uderzył głową o framugę. Uderzenie było dość sil-ne, ale król zdobył się na dowcip, zwracając się do otoczenia:

„Nasza wielka dostojność nie jest zawsze wygodna...”

W każdym razie królowi duń-skiemu udało się lepiej, niż Karolowi VIII, królowi Fran-cji, który uderzył tak moc-no głową o drzwi w zamku Am-boise, iż w dwa dni po tym prze-niósł się do wieczności.

Czym jest whisky i jaką rolę od-grywa w życiu Anglików i Szkotów, o tym wiedzą wszyscy. Mniej zna-nym jest fakt, iż w 1788 roku whi-ski przyparowało o błąd strach mieszkańców Paryża. Tylko, że nie był to napój alkoholowy, lecz ro-dzaj kabrioletu na dwóch kołach, który posiadał kozioł dla woźnicy z tyłu. Zdarzało się często, iż przy nagłym zakręcie albo zatrzymaniu woźnica wylatywał z kozła jak z procy. O tym pojeździe pisał tygod-nik paryżski „Tableaux de Paris”:

„Whisky jest postrachem naszych mieszkańców i zawałdzą na uli-cach stolicy”.

Na wystawie sztuki angielskiej w Paryżu znajduje się portret śpią-cego Bernarda Shaw, pędzla Augu-sta John'a. Okoliczności w jakich powstał ten portret ujawniły się do-piero podczas ostatniej wizyty kró-lewskiej we Francji. Królowa an-gielska, której prywatną własność stanowi ów portret, opowiedziała kustoszowi Louvru, że John miał wielki kłopot z portretowaniem au-tora Candidy z powodu jego ruchli-wości. Bernard Shaw ani rusz nie chciał nawet dwóch minut pozować spokojnie. John wziął się na spo-sób i tak długo przeciągał seans aż — Shaw zasnął. Wtedy odstąpił czymprędzej przygotowane płótno i sportretował pisarza.

Potencjał wojenny Czechosłowacji

Armia liczniejsza od angielskiej, zapasy amunicji większe od włoskich, przemysł zbrojeniowy na miarę mocarstwa

Praga, w lipcu.

Dziś, gdy konflikt niemiecko-czechosłowacki jest tematem in-teresującym opinię całego świa-ta, z pewnością zaciekawi pol-skiego czytelnika głos angiel-skiego dziennikarza i jego sąd o wojennym potencjale Czecho-słowacji. Zabrał głos w tej sprawie angielski publicysta Jona-than Griffin, w angielskim cza-sopiśmie „The Fortnightly”. — Pisze on:

W dniu 14 marca b. r. angiel-ski polityk, sir Winston Church-ill wygłosił w izbie gmin następujący sąd o Czechosłowacji:

„Jest niewątpliwe, że jest to małe państwo demokratyczne, jest niewątpliwe, że posiada ar-

mię dwa, albo trzy razy więk-szą od armii Wielkiej Brytanii, jest niewątpliwe, że jej zapasy amunicji są trzy razy większe od zapasów amunicji Włoch...”

Jeszcze do niedawna wywoła-ło w Anglii zdziwienie i niedo-wierzające uśmiechy powiedze-nie, że części będą walczyć prze-ciw Trzeciej Rzeszy w razie na-padu, ale od 21 maja b. r. zmie-niło się i to. Naród brytyjski miał rzeczywisty dowód, że czę-si będą walczyć w obronie swej niepodległości i że po tym i Francja będzie musiała walczyć gdy części zostaną napadnięci, a na koniec będzie musiała wal-czyć Anglia, o ile Francja zo-stanie napadnięta.

Autor opisuje szczegółowo

skład armii czechosłowackiej i wylicza szczegółowo jakoś jej broni. Wspomina również o cze-chosłowackiej marynarce, któ-rej zadaniem podczas wojny by-łoby chronić żeglugę na Dunaju. Następnie szczegółowo infor-muje czytelników angielskich o stanie czechosłowackiego lotni-cstwa, o samolotach i lotniskach. Gdyby Czechosłowacja stała się ofiarą nieoczekiwanego napadu, nie mógłby jej atakujący hard-zo zaszkodzić bombardowa-niem jej lotnisk, a oprócz tego może Czechosłowacja liczyć na prawie natychmiastową pomoc lotniczą. Ataki powietrzne Cze-chosłowacji o wiele mniej zaszkodzą niż Anglii i Niemcom.

„Czechosłowacja ma mocar-

stwo rozwinięty przemysł zbrojeniowy — pisze J. Griffin. Zakłady Skoda zatrudniają 40 tysięcy ludzi w ośmiu fabry-kach, rozrzuconych po całym kraju. Oprócz tego posiada Cze-chosłowacja 8 innych fabryk produkujących składowe części samolotów, 5 fabryk wyrabiają-cych motory do samolotów, 8 fabryk na wyrób karabinów i karabinów maszynowych, 6 na wyrób amunicji, 5 na wyrób ma-teriałów wybuchowych, 5 fabryk produkujących czolgi, 7 na wyrób materiałów wybucho-wych, 5 fabryk produkujących czolgi, 7 na wyrób traktorów i 8 produkujących maski prze-ciwgazowe. Przemysł czechosłowacki nie tylko wystarcza aby zaspokoić potrzeby własnego kraju, ale oprócz tego jeszcze dużo eksportuje. Mówi się, że produkuje rocznie 1000 samolo-tów.

Fabryki nie są etatyzowane, ale w niektórych posiada pań-stwo więcej jak połowę udzia-łów. Przemysł, który był roz-mieszczony przed tym blisko granic, przeniesiono obecnie do bardziej dogodnie położonych terenów, głównie do wschod-niej połaci kraju.

Pod względem aprowizacji jest Czechosłowacja po więk-szej części samowystarczalną, posiada również znaczne zapa-sy drzewa. Stale udoskonala się siła wodna, zwłaszcza we wschodniej części kraju. Kraj ten posiada wielką produkcję węgla kamiennego, spirytusu, benzyny i benzolu. Fortyfikacje granic są potężne, a budowano je na podstawie doświadczeń francuzów z linią Maginota. — Czechosłowacy są świetnie przy-gotowani do obrony swych granic i mają do dyspozycji najno-wocześniejsze środki obrony”.

Cep.

Tryumfalne powitanie w Nowym Jorku



zgotowano Howardowi Hughes i jego towarzyszą w locie naokoło świata. Bohaterscy lotnicy przeje-chali po świątecznie adekorowanych ulicach do ratuszu, obrzucani po drodze kwiatami i confetti.

Chiny wytrzymają długo

Opinia niemieckiego generała Falkenhausena

Generał niemiecki Falkenhaus-en, dotychczasowy główny do-radca rządu chińskiego, który obecnie został odwołany przez kanclerza Hitlera, przybył do Singapuru, gdzie udzielił dzien-nikarzom następujących infor-macji:

„Japończycy postępują jak barbarzyńcy. Mocarstwa euro-pejskie znacznie przeceniają japońską maszynę wojenną, gdyż straciła już ona przedwo-jenną jednolitość. Chiny mogą

jeszcze długo wytrzymać. Ich broń powietrzna poprawia się coraz bardziej. Osobiście wi-działem podczas jednego z ja-pońskich ataków powietrznych, jak zestrzelono 22 samoloty ja-pońskie. Wojska chińskie są doskonałe”.

Gen. Falkenhausen oświadczył na zakończenie, że bardzo żałuje, iż został odwołany: „Mógłbym jeszcze wiele zrobić dla Chin, ponieważ znam do-brze obie walczące strony”.

Niemieckie posterunki gazowe

Trucizna wzdłuż granicy pirenejskiej

Minister spraw zagranicznych rządu madryckiego Del Vayo powiedział w wywiadzie, udzie-lonym tygodnikowi angielskiemu „Reynolds News”, między innymi, co następuje:

„Niemcy wysyłają w tej chwi-li w wielkich ilościach gazy tru-jące do Hiszpanii, które zostają gromadzone w specjalnych re-zerwarach, założonych wzdłuż granicy francuskiej. Gazy te mają być natychmiast użyte, gdy Francja uczyni najłżejszy gest przeciwko nawale faszys-towskiej na swej granicy po-ludniowej... Ścisłość tej infor-

macji nie ulega wątpliwości. — Posterunki gazowe urządzone są jedynie pod kątem widzenia użycia ich przeciwko Francji. Jest to nowy przykład, który świadczy, w jakim stopniu niem-cy zagnieżdżają się w Hiszpanii powst., gdzie z drugiej strony zorganizowane zostały regularne oddziały Gestapo... Czy gazy te będą użyte przeciwko nam? — Nie mogę tego powiedzieć. — Niemcy robią w Hiszpanii bar-dzo wiele rzeczy, których cel przekracza granice obecnej wojny”.

Letnie rozkosze

Jest ich wielka różnorodność, a je-żeli wybór jest trudny, to dlatego, że nie dla każdego, niestety, są one wszystkie dostępne. Instytucje pań-stwowe i organizacje społeczne, czynią bardzo wiele w swoim za-kresie, by jak najszersze warstwy społeczeństwa mogły użyć wywca-sów letnich w sposób przyjemny i pożyteczny zarazem, ale oczywiście nie są one w możności zapew-nić swych usług wszystkim i bar-dzo wielu z nas staje bezradnie wo-bec zagadnienia: skąd zaczerpnąć środków na godne spędzenie wa-kacji.

Ci, którym Fortuna nie poska-piła swych darów, w formie np. wy-granej na loterii, trosk tego rodza-ju nie zaznają. Do tych szczęśliw-ców należy spore grono osób, któ-rym powiodło się w zakończonym niedawno ciągnięciu drugiej klasy czterdziestej drugiej loterii klaso-wej.

Główną wygraną w kwocie 125.000 zł. podzielili się mieszkań-cy Lwowa, współwłaściciele Nr. 53377. Każdy z nich jako posia-dacz piątej części losu otrzymał do ręki 20.000 zł.

Do Lwowa również należały po-szczególne „piątki” Nr. 67422, któ-ry wygrał 50.000 zł. Każdemu ze współwłaścicieli przypadło tedy na czysto 8.000 zł. W jednym i dru-

gim wypadku losy należały do przedstawicieli inteligencji pracu-jącej.

Mieszkańców stolicy obdarzyła Fortuna wygraną 75.000 zł., jaka padła na Nr. 131.106. Właścicielem jednej z „piątek” był



p. Szczeban Piwowarek, dozorca domu przy ul. Śliskiej 43. Pan Pi-wowarek nie zdecydował jeszcze, co zrobi z otrzymaną sumą 12.000 zł. Narazie ulokował ją na ksią-żeczce oszczędnościowej.

O następnej serii szczęśliwców doniesiemy po ciągnięciu klasy trzeciej, która odbędzie się w dniach 11 i 12 sierpnia r. b. Główna wygrana wynosi 150.000 zł., a poza tym są jeszcze dwie wygrane po 75.000, tyleż po 50.000, trzy po 25.000, dwie po 20.000 zł. i wiele innych.

Pamiętajmy więc o tym, by za-wczasu zaopatrzyć się w los.

WYJAZDY INDYWIDUALNE

do FRANCJI, JUGOSŁAWII, ANGLII i ŁOTWY

załatwia najszybciej: Wagons-Lits || Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Nowy gmach rozgłośni w Łodzi

Radiostacja o pełnej mocy 10 kilowatów rozpocznie transmisje w grudniu rb.

W reprezentacyjnej dzielnicy Łodzi przy ul. Narutowicza (przy zbiegu z ul. gen. Juliana Stachiewicza) stanął już pod dachem nowy gmach Rozgłośni Łódzkiej.

Dla Rozgłośni Łódzkiej, która spełnia specjalną misję w radiofonii polskiej, a mianowicie nastawiona jest na program dostosowany do potrzeb wielkiego środowiska robotniczego — fakt ten posiada ogromne znaczenie. Nowy gmach umożliwi rozgłośni pogłębienie swej pracy programowej i stworzy wspaniałe warunki techniczne. Nowy gmach bowiem wraz z nową aparaturą będzie szczytem techniki i nowoczesności. Będzie to budynek o czterech kondygnacjach, którego ogólna kubatura wyniesie 7.500 mtr. sześć. Długość frontu od ul. Narutowicza wynosić będzie 33.5 mtr., a od ul. Stachiewicza 36.5 mtr., tak, że ogólna długość frontonu wzdłuż ulic wyniesie 70 mtr.

Od frontu na parterze mieścić się będzie Wydział Programowy oraz pokoje kontrolerów radiowych, które posiadać będą oddzielne wejście od ulicy. Dalej na parterze umieszczona zostanie poczekalnia. Od strony ul. gen. Stachiewicza — studia. Na pierwszym piętrze mieścić się będzie dyrekcja, sekretariat rozgłośni oraz wydziały administracyjne i techniczny. Na drugim piętrze zaś poszczególne referaty różnych wydziałów oraz pokoje dla dyżurnych inżynierów i speakerów, wreszcie świetlica i biblioteka. W narożniku dwóch skrzydeł budynku, w głębi od podwórza ulokowana zostanie radiostacja nadawcza. Teren po

za budynkiem, który ma 1.5 morgi powierzchni, zajęty zostanie pod maszty antenowy, wysokości 52 mtr., oraz uziemienie.

Aby nowy gmach przystosować do wszystkich możliwości programowych zbudowano pięć studiów: studio wielkie, literacko-kameralne, odczytowe, speakerowskie i pomocnicze. Wszystkie te studia, a zwłaszcza studio wielkie będzie ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki architektoniczno-radiowej. Będzie ono miało formę trapezu, o zniżającym się suficie, a podłoga w części przeznaczony dla orkiestry i chórów będzie się wznosiła specjalnie skonstruowanymi uskokami (rodzaj szerokich scho-

dów). Tak rozwiązane wnętrze wielkiego studia zapewni jak najlepsze warunki akustyczne, tak ogromnie ważne w radiofonii. Długość tego studia wyniesie 16 mtr., szerokość 10, a wysokość 7 mtr.

Przy wszystkich studiach ponadto będą zastosowane najnowocześniejsze sposoby izolacji akustycznej. Studio literacko-kameralne dla uniknięcia wszelkiego rodzaju przesłuchów będzie miało podwójne ściany, sufit i fundament tak, że stanowić będzie niejako samodzielny budynek, wbudowany wewnątrz głównego gmachu, nie stykający się jednak z nim bezpośrednio. Studio to będzie miało 15 mtr. x 6.5 mtr., a wysokość 5 mtr. Studia odczytowe i speakerowskie oraz pomieszczenie dla utrwalania audycji (sala nagrań) mieścić się będzie na pierwszym piętrze.

Pokoje kontroli technicznej oraz reżyserkie znajdować się będą na specjalnie umieszczonym centralnie pomiędzy wszystkimi studiami balkonem, dobrze izolowanym akustycznie. Stąd też zarówno inżynierowie, jak i reżyserzy przez specjalne wewnętrzne okna będą mogli zaglądać do wszystkich bez wyjątku studiów i śledzić, co się w nich dzieje. Jeżeli od tego dodamy, po za kontrolą wzrokową techników i reżyserów kontrolę słuchową, sprawowaną przy pomocy głośnika, oraz szeregu najnowocześniejszych urządzeń pomiarowych, to trzeba dojść do przekonania, że urządzenie to znakomicie przyczyni się do usprawnienia wykonania audycji.

Aparatura nadawcza oraz sala operacyjna stacji nadawczej umieszczona zostanie na pierwszym piętrze i przylegać będzie do kontroli technicznej dla ułatwienia wzajemnej współpracy. Pod aparaturą nadawczą, na parterze umieszczona zostanie hala wysoki napięć, hala maszyn, urządzenia pomocnicze, jak pompy i chłodnice dla wodnego chłodzenia lamp nadawczych, rozdzielnia itp.

Nowa radiostacja nadawcza pracować będzie mocą 10 kw. w antenie i posiadać będzie modulację szeregową. Cała aparatura nadawcza oraz aparaty kontrolne wykonane są całkowicie przez Wydział Budowy Polskiego Radia.

Nowy gmach wykonany w stanie dn. 16 października br. po czym rozpocznie się montaż urządzeń wzmacniających i kontrolnych stacji nadawczej oraz studiów. Nowa radiostacja Łódzka w pełnej mocy 10 kw. zostanie oddana do użytku w końcu grudnia r. b.



Gdy posłaniec ma wychodne...

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajęczkiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Gen. Langner bawił w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił przejazdem w Łodzi gen. Wiadysław Langner, b. dowódca O. K. Na dworcu powitała gen. Langnera grupa oficerów tutejszego garnizonu.

Nowe znaki drogowe dla automobilistów

Jak się dowiadujemy na szlaku Warszawa — Cieszyń ustawione będą nowe znaki drogowe. Znaki te ustawiła Automobilklub Polski z pieniędzy uzyskanych z opłat egzaminacyjnych za prawa jazdy, po potrąceniu kosztów egzaminacyjnych i biurowych.

Onegdaj wyjechała z Warszawy specjalna komisja ministerialna, na której czele stoi inż. Królikowski z ministerstwa komunikacji, które ma za zadanie ustalić punkty ustawienia nowych znaków. Praca ta została już wykonana pierwszego dnia do Moszczonowa, a drugiego do Rawy.

W dniu dzisiejszym komisja ustalać będzie miejsca na znaki na terenie województwa łódzkiego od Rawy do granicy powiatu częstochowskiego. Na terenie województwa łódzkiego z komisją współpracować będzie w tej sprawie inż. Karol Karczyski, który wyjechał już z Łodzi do Rawy, gdzie spotka się z komisją ministerialną.

Zjazd lekarzy woj. łódzkiego w Tomaszowie

Tegoroczny zjazd wojewódzki lekarzy projektowany jest w pierwszych dniach października b. r. w Tomaszowie Maz., które to miasto zostało obrane jako miejsce zjazdu jeszcze na poprzednim zjeździe.

Zjazd połączony zostanie z uroczystością uruchomienia w Tomaszowie Maz. miejskiego szpitala oraz przytulku miejskiego dla starców i kalek.

Dwaj aferzyści z Lublina

nabrali firmy łódzkiej na 50 tysięcy złotych

Od pewnego czasu do firm łódzkich zgłaszały się dwaj kupcy branży manufakturowej, zakupując wielkie ilości towaru Kupcy ci — Henoch Szwarcowski oraz Samuel Kirszenberg — mający swój skład

przy ul. Cyrulniczej 4 w Lublinie, zakupywali towar za gotówkę.

Przyjeżdżali oni do Łodzi własnym samochodem i z czasem zdolali wyrobić sobie kredyt, sięgający kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zakupiony towar zabierali częściowo swoim samochodem, bądź też przez ekspedytorów łódzkich.

18 lipca zakupili oni w jednej z poważniejszych firm łódzkich wielki transport towaru, wartości około 18.000 złotych, wpłacając 1800 złotych gotówką, resztę zaś pokryli częściowo akceptami, częściowo weksłami klientowskimi.

Właściciel łódzkiej firmy, posyłając swego woźażera do Lublina, polecił dowiedzieć się na miejscu o stanie majątkowym obu kupców.

Woźażer udał się pod wskazany adres, gdzie miał się mieścić skład obu kupców. Okazało się, że wynajmowali oni przez pewien czas mały pokój, lecz przez 10 dniami wyjechali w nieznanym kierunku.

Woźażer skomunikował się telefonicznie z firmą, która po dokładnym zbadaniu całej sprawy ustaliła, że Szwarcowski i Kirszenberg odnajmowali pokój przy ul. Cyrulniczej. Lokowali tam otrzymany towar, który natychmiast wysłali.

W związku z tym wczoraj wpłynęło do urzędu prokuratorskiego zameldowanie przeciwko obu aferzystom.

Dochodzenie ustaliło, że nabrali oni szereg firm, które poniosły ponad 50.000 złotych strat.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia obu aferzystów, za którymi rozesłano listy gończe.

Umorzenie 148 tys. zł. należności za leczenie ubogich w szpitalach

Wczoraj w wydziale zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji rewindykacyjnej, poświęcone sprawie omówienia kwestii leczenia chorych ubogich mieszkańców Łodzi w szpitalach miejscowych i zamiejscowych. W posiedzeniu tym brali udział inspektor szpitalnictwa miejskiego dr. Stanisław Stańczak, naczelnik wydziału p. St. Kempner, przedstawiciel urzędu kontroli p. Wyszkowski,

przedstawiciel opieki społecznej i członkowie komisji pp. A. Smolarek, Antoszkiewicz i Matwin.

Komisja umorzyła należności za leczenie 1.320 chorych ubogich mieszkańców Łodzi w kwocie zł. 148.488,86 gr., a za leczenie 119 chorych w szpitalach zamiejscowych kwotę zł. 26.978,89.

Jednocześnie komisja przyznała ulgi indywidualne 4 pentom.

3 tysiące dzieci na półkolonii

Drugi turnus rozpoczął się w dniu 27 lipca

W dniu 26 b. m. zakończony został pierwszy turnus półkolonii letnich w parku 3 Maja, prowadzonych przez zarząd miejski w Łodzi. Pierwszy turnus trwał od dnia 26 czerwca do 27 lipca r. b.

Największa frekwencja dzieci na półkolonii wykazała w pierwszym turnusie 3.300 dzieci. Najmniejsza zaś 2.700. Przeciwnie z półkolonii w tym czasie korzystało 3 tysiące dzieci.

Personel półkolonii składał się z kierownika, 40 wychowawców i 36 pracowników fizycznych. Wszystkie dzieci rekrutowały się przeważnie ze szkół publicznych powszechnych i były w wieku od 5 do 14 lat.

Pobyt dzieci na półkolonii

wyraźnie wpłynął na poprawę ich stanu zdrowia.

Drugi turnus rozpoczął się w dniu 27 lipca i trwać będzie do 26 sierpnia r. b. Obejmie podobną liczbę dzieci.

Walke z sztydami prowadzi ZMP

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po wiecu publicznym, zwołanym przez Związek Młodej Polski w Lidzie, specjalna delegacja obeszła wszystkie sklepy, na których widnieją sztydy żydowskie, domagając się, zgodnie z uchwałą wiecu, zmiany ich na polskie w przeciągu 3 dni.

Utonął w stawie w Lublinku

Tragiczne skutki skoku z trampoliny do wody

Wczorajszy niezwykle upalny dzień zwiabił, mimo dnia powszedniego, tłumy ludności na plaże podmiejskie, m. in. w stawie w Lublinku pod Łodzią, kąpała się większa ilość osób.

W pewnej chwili jeden z kąpiących się 20-letni Czesław STA WOCZYK (Łódź, Pogonowskiego 45) skoczył z trampoliny do wody. Młodzieniec uderzył głową o dno stawu, i stracił przytomność.

Gdy kąpiący się zauważyli, że Stawoczyk po skoku nie wypłynął, rzucono się na ratunek. Jednemu z kąpiących się — Marianowi CHLEBOWSKIEMU —

(ul. Felsztyńskiego 38) udało się po dłuższych wysiłkach wydobyć Stawoczyka na powierzchnię, lecz młodzieniec nie dawał już oznak życia. Wezwany z Łodzi lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża, stwierdził zgon. (1)

Komisja organizacyjna akademii medycznej

Komitet akademii medycznej informuje, że pierwsze posiedzenie komisji organizacyjnej komitetu, powołanego do tworzenia w Łodzi akademii medycznej, odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 13 w sali konferencyjnej wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego przy ul. Narutowicza.

Powrót Arsena Lupina

ZNAKOMITA KOMEDIA SENSACYJNA.
W REWELACYJNEJ OBSADZIE GWIAZD
— AMERYKAŃSKIEGO EKRAŃU. —

PREMIERA JUŻ JUTRO W KINIE „CASINO”

Na ławie oskarżonych

Mąż, żona i szantażysta

Charakterystyczna sprawa o pobicie

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł w dniu wczorajszym. Liczaki Hieronim FRYDZIŃSKI, oskarżony o pobicie Bonifacego MATUSZCZYKA, zam. przy ulicy Głowackiego 8.

W dniu 19 kwietnia r. b. o godzinie 10-ej wieczorem Frydziński spotkał Matuszczyka na ulicy Srebrzyńskiej i pobił go dotkliwie, wybijając mu przy tym dwa przednie zęby i zadając szereg ran twarzy i głowy.

Na wszechgły krzyk przybył z pomocą przechodzący posterunkowy, który zatrzymał Frydzińskiego i po spisaniu protokołu zwolnił go.

Po przyjeździe do zdrowia po dwutygodniowej kuracji Matuszczyk złożył skargę do sądu, w wyniku czego Frydziński został pociągnięty do odpowiedzialności.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że Matuszczyk go szantażował i pobicie było z jego strony aktem zemsty.

Jak wynikało z przewodu sądowego, Frydziński ostatnio bez zajęcia, ożenił się z wdową, właścicielką sklepu spożywczego i zamieszkał przy ul. Mickiewicza 14.

Przed ślubem jednak obeował z pewną kobietą i po ślubie od czasu do czasu przebywał w jej towarzystwie. Dowiedziawszy się o tym Matuszczyk, groził mu, że powie o tym żonie i dał do zrozumienia, że

będzie milczał, jeśli otrzyma pewną kwotę pieniędzy.

Frydziński wręczył Matuszczykowi 100 zł., a po pewnym czasie jeszcze 50 złotych. Dwa tygodnie po tym jednak Matuszczyk ponownie przyszedł i tłumacząc, że ma chore dziecko, zażądał 30 złotych. Oskarżonemu sprzykrzyło się to ciągle nagabywanie i wyrzucił go z mieszkania.

Pewnego dnia, na wyznaczone przez Frydzińskiego i jego znajomą miejsce przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej przybyła jego żona, która zrobiła awanturę i postanowiła z nim zerwać. W końcu jednak incydent został

ugodowo załatwiony.

Po kilku dniach Frydziński do wiedział się, że żona jego została powiadomiona o miejscu spotkania przez Matuszczyka, który z powodu odmowy wręczenia mu pieniędzy zemścił się w ten sposób.

Oskarżony postanowił odplacić mu się pięknem za nadobne. Czekając na odpowiedni moment gdy go zauważył na ulicy, pobił go.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Hieronima Frydzińskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Matuszczyk natomiast odpowiadać teraz będzie przed sądem za szantaż.

Oszust matrymonialny

skazany na 7 miesięcy więzienia

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 33-letni Bronisław KOSTRZEWA, któremu akt oskarżenia zarzuca oszustwo matrymonialne.

Kostrzewa obeował przez dłuższy czas z 26-letnią Marianną GARCZEWSKĄ, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 102. Przyrzekając jej ożenek, zdołał od niej wyludzić 700 złotych.

Od tej chwili stosunek do narzeczonej bardzo się uziębł. Coraz rzadziej zaczął ją odwiedzać, aż pewnego dnia oświadczył, że nie może się z nią pobrać.

Pieniądze a conto posagu oczy-

wiście przywłaszczył sobie i mimo kilkukrotnych upomnień nie zwolnił.

Zawiedziona niewiasta zameldowała o powyższym w policji, która pociągnęła Kostrzewę do odpowiedzialności.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że narzeczona sama mu wręczyła pieniądze. Obecnie jednak znajduje się w złych warunkach materialnych i nie może się pobrać z nią.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał oszusta matrymonialnego na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Skazanie 4 awanturników

za pobicie kilku osób

Ubiegłej niedzieli policja zatrzymała 4 awanturników, a mianowicie Stanisława BARCZAKA (Grochowa 3), Wacława FIGŁA (Huta Jagodnica, gm. Rąbiń), Zygmunta DRAJLINGA (wieś Srebrna pod Łodzią) i Wacława WÓJCIKA (wieś Sokółów, gm. Bruźca Wielka).

Wszyscy czterej w stanie pijanym jechali bryczką. Przy przejeździe przez wieś Mikołajów pod Łodzią napadli na miejscowego rolnika K. Andrzejczaka, którego dotkliwie poturbowali. Następnie odjechali do sąsiedniej wsi Grabieniów, gdzie dokonali najścia na dom letniskowy Piotra Webera, pobili gospodarza i kilku jego letników-żydów z Łodzi, oraz zdemolowali mieszkania letników. Następnie szybko odjechali bryczką, lecz w wyniku zarządzonego przez policję pościgu zostali ujęci.

Wczoraj cała czwórka odpowiadała przed powiatowym sądem

starościńskim, który skazał Barczaka i Figła po 3 dni bezwzględniego aresztu, Drajlina na 5 dni, a Wójcika na 7 dni bezwzględniego aresztu, za zakłócenie spokoju publicznego. (1)

Sąd starościński skazał:

Kazimierza MOTYLENKĘ (Łagiewnicka 17) i jego brata Tadeusza MOTYLENKĘ (Główna 24) — po 10 złotych grzywny, z zamianą na 2 dni aresztu za pobicie Stanisława CZERWINSKIEGO na szosie brzezińskiej. Szofera Rudolfa TRELENBERGA (Sporna 29) — na 10 złotych grzywny za to, iż jadąc ulicą Kopernika wjechał na chodnik i potamał kilka drzewek. Trelenberg został również zobowiązany do zapłacenia odszkodowania na rzecz zarządu miejskiego za zniszczone drzewka.

15 właścicieli domów z tytułu niewykonania zarządzonego remontu posesji na areszt bezwzględny do 14 dni.

Wczoraj w Łodzi...

— Na szlaku kolejowym Łódź—Zgierz przy ul. Owsianej w celu samobójczym rzucił się pod pociąg 29-letni tkacz Stanisław GNIAZDOWSKI (Grzybowa 12). Denat został zmasakrowany.

— W związku z ciężkim pokłuciem nożami Hilela WIERNIKA (Żydowska 8), który padł ofiarą napaści przy ul. 11 Listopada 3 i został w stanie groźnym odwieziony do szpitala, policja aresztowała sprawców w osobach M. WOLFA i jego 4 synów (Pomorska 4).

— Na gorącym uczynku kradzieży paczki przy wozu zatrzymano A. MOSZKOWICZA (Mickiewicza 20).

— M. CHOJNACKI, administrator domu, przy ul. Ceglanej 3 zameldował w policji, iż lokator tej posesji S. SZAPIRO pobił go i zabrał mu kapelusz, wartości 18 złotych.

— Przy ul. Wodnej 28 dotkliwie pobito Władysława JASKULSKIEGO.

— Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 34 spadająca cegła rozbiła głowę K. WAJNRYBOWI (Śródmiejska 67).

— Przy ul. Zachodniej 58 uderzony został w głowę spadającą cegłą Edmund SZYMKIEWICZ (Kwiciasta 57).

— Przed domem przy ul. Nawrot 23 dostał ataku epileptycznego Teofil WŁODARCZYK Kilińskiego 94), który padając, rozbił sobie głowę.

— Zamieszkały przy ul. Andrzeja 29 Stefan PALUCH w czasie silnego ziewania, zwichnął sobie szczękę.

— Przy ul. Brzezińskiej 86 spadła ze schodów Kazimiera RADWAŃSKA i złamała nogę.

— Tajemniczy wypadek wydarzył się przy ul. Zawadzkiej 28. Bawiąca się na podwórzu z dziećmi 8-letnia córka lokatora Cypa DZIAŁOSZYŃSKA nagle zemdlała. Dziecko przewieziono do szpitala Anny Marii, gdzie po kilku godzinach zmarło. Przyczyny zgonu na razie nie udało się ustalić.

— Przy ulicy Goplańskiej 26 w czasie kłótni sąsiedzkiej została oblana wrzątkiem Rywka WAJNCYGIER.

— Przy Pl. Dąbrowskiego 3 wskutek upału zemdlala Kazimiera JĘDRYSIAK (Składowa 16).

— Przy ul. Ogrodowej 30 spadł z rusztowania i złamał rękę Marian BOBOWSKI (Limanowskiego 161).

— Anna ORZECHOWSKA (Rezedowa 8) przez nieostrożność wypaliła sobie oko gryzącym płynem.

— Przed domem przy ul. Rzgowskiej 7 taksówka prowadzona przez szofera Józefa WALCZAKA (Urzędnicza 5) przejechała 9-letniego Leonarda TANIEWSKIEGO (Wspólna 43), który ze zlaną nogą został odwieziony do szpitala. Szofera zatrzymano. (1)

— Przy ul. 11 Listopada 3 na tle porachunków osobistych doszło do bójk, w trakcie której otrzymał szereg ciosów nożem w brzuch i klatkę piersiową 37-letni właściciel sklepu Ch. WIERNIK (Żydowska 8).

Straciła zupełnie pamięć

po przejechaniu przez rower

Wczoraj w Radomsku pracowni fabryki wyrobów żelaznych „Metalurgia” — Walter GROSMAN jechał w szybkim tempie na rowerze i w pewnej chwili wpadł na przechodzącą przez jezdnię kobietę.

Przewieziono ją do szpitala, gdzie kobieta odzyskała przytomność, lecz wskutek doznanego u-

szkodzenia czaszki i wstrząsu mózgu zupełnie straciła pamięć i nie mogła powiedzieć, jak się nazywa. Ponieważ przy ofierze wypadku nie znaleziono żadnych dokumentów, policja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia tożsamości ujechanej kobiety.

Ostrzeżenie dla rowerzystów

Winni wykroczeń będą surowo karani

W związku ze stwierdzeniem, że rowerzyści nie stosują się do obowiązujących przepisów o ruchu rowerów na drogach publicznych z dnia 15.VII.37 roku (Dz. U. Nr. 58-37, poz. 458), co jest nieraz przyczyną nieszczęśliwych wypadków, starosta grodzki ostrzega i przypomina o obowiązku ścisłego przestrzegania odnośnych przepisów przez

rowerzystów.

Zarazem starosta polecił podległym sobie organom policyjnym wzmocnić nadzór nad rowerzystami i winnych wykroczeń jak np. za jazdę chodnikami, jazdę bez trzymania rękoma kierownicy, czepianie się innych pojazdów i t. p. pociągnąć do surowej odpowiedzialności karnej.

Próba krwi z zazdrości

Człowiek, który zwątpił w swe ojcostwo

Do szpitala Wiktorii w Black pool zgłosił się w tych dniach starszy pan z żoną i synem, dwudziestoletnim młodzieńcem. Ojciec zwrócił się do kierownika szpitala z prośbą zbadania krwi całej trójki.

Jak się okazało pan ten cierpi na manię prześladowczą, że syn nie jest jego potomkiem. — Już od 6 lat gnębi go ta myśl i życie rodzinne stało się nieznośne dla całej trójki. Starzec, który przed tym był wzorowym ojcem rodziny, stał się niesłychanie drażliwy i dręczy wszystkich domowników. Zazdrozna myśl, że syn jest owocem zdrady jego żony, ogarnia go nagle, nieraz podczas najspokojniejszej rozmowy w kółku rodzinnym.

Żona stosunkowo niedawno dowiedziała się o przyczynie na głębi zmiany charakteru męża, a ponieważ przysięgi jej i zakle-

cia skutkowały niewiele, przeto zaproponowała, aby dać krew do zbadania zarówno swoją, jak męża i syna. Choć próba taka jest bardzo upokarzająca, to jednak spokój domowy był jej droższy i cała trójka zjawiała się w szpitalu. Lekarze stwierdzili całkowitą zgodność rodzaju krwi ojca i syna. Maniak bardzo się ucieszył z powodu tej wiadomości i cała rodzina w harmonijnej zgodzie udała się do domu.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Nad powiatem wielunińskim przesłał gwałtowna burza z piorunami. Na polach w pobliżu wsi Działoszyń pionur uderzył w 33-letnią Bronisławę STEFANEK z Trębawczewa. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Dziwnym zbiegiem okoliczności jedna z pionur poraził również ciężko pracującą go w polu o kilka kilometrów dalej ojca Bronisławy Stefanek — 56-letnie go Franciszka, którego odwieziono do szpitala.

We wsi Czajków, pow. wielunińskiego w mieszkaniu Jana SOBIEŁAJA, odbywał się sąd polubowny między Franciszkiem WYSOTĄ, a Emilem BAKIEM, którzy mieli jakiś zadawniony spór. W trakcie rokowań doszło między powaśnionymi do kłótni. Nagle Wysota dobył rewolweru i strzelił do Baka, raniąc go ciężko. Odwieziony do szpitala Bak, zmarł. Zabójca został aresztowany.

W Pabianicach przy ul. Zamkowej nr. 32 w czasie remontu domu murarz Tadeusz FRACHOWICZ (Piotra Skarżyńskiego 52) stojąc na rusztowaniu stracił równowagę i runął z wysokości II-go piętra na bruk. Frachowicz doznał złamania miednicy i wewnętrznego krwotoku. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. (1)

Walki ze strajkującymi w Ameryce



Oddział 50 policjantów wypiera tłum 500 strajkujących z zakładów metalurgicznych w Chicago przy pomocy gazów łzawiących i pałek gumowych.

Tomaszów

ARESztOWANIE TERORYSTÓW

Do idącego ulicą Marelsztajna podeszło dwóch osobników, jak się okazało Bronisław Mielczarek i Motel Garnek.

Zażądali oni od Marelsztajna, by postawił im wódkę. Gdy przecho- dzeń odmówił, obaj rzucili się nań i dotkliwie pobili go, poczym uciegli.

Zarządzony przez policję pościg doprowadził do ujęcia sprawców, których osadzono w areszcie.

SZAKA ZŁODZIEI ROWERÓW

Od pewnego czasu na terenie Tomaszowa grasowała szajka złodziei, która trudniła się kradzieżami ro-

werów. Pozostawione na ulicy rowery w tajemniczy sposób ginęły.

Wczoraj ujęto na gorącym uczynku kradzieży jednego z członków szajki, którym okazał się J. Rawina z Niewiadowa. W czasie badania wydał on współników, w osobach Tadeusza Makowskiego i Antoniego Bożyka. Ujęto też pasera Stanisława Słowika, u którego w czasie rewizji znaleziono 7 rowerów.

POŚWIECENIE KOLONII TOZU

W niedzielę o godzinie 15-ej odbędzie się poświęcenie kolonii letnich Tozu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

10 osób zatrutych grzybami spożytymi wczoraj na kolację

Wczoraj wieczorem pogotowia ratunkowe niemal jednocześnie wezwane zostały do dwóch wypadków ciężkiego zatrucia grzybami.

Pierwszy wypadek wydarzył się przy ulicy Murarskiej 46, gdzie po spożyciu kolacji, na którą składały się grzyby, jak się okazało następnie, trujące, ciężko zaniemogła cała rodzina DULÓW.

Lekarze pogotowia skierowali w stanie b. groźnym do szpitali 42-letnią Anielę Dul, jej córkę 22-letnią Józefę, 10-letnią Irenę i syna 8-letniego Henryka.

Drugi wypadek miał miejsce

przy ulicy Kochanowskiego 3. Tu uległa zatruciu grzybami rodzina MIROWSKICH.

Lekarz odwiózł do szpitala w stanie b. ciężkim 42-letnią Anę Mirowską, jej synów, 8-letniego Zygmunta i 16-letniego Stanisława.

Ojciec rodziny, 44-letni Józef i jego synowie, 20-letni Jan i 14-letni Czesław po przepłukaniu żołądka pozostawieni zostali na miejscu w stanie silnie osłabionym.

Policja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia, gdzie zostały zakupione trujące grzyby. (li)

Na plaże Italii

PRZEZ BUDAPESZT

ABBAZIA, LIDO, GRADO, RICCIONE i MONTE CATINI

wycieczki 3/8, 13/8 i 23/8

NAKOŁO EUROPY AUTOKAREM

15/8

P. B. P. ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 104-00

Współczesne zasady wychowania

Wystawa „Dziecko w Polsce“ zobrazuje jak ważny jest wpływ środowiska na rozwój dziecka

W ramach ogólnopolskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwszą krajową wystawę „Dziecko w Polsce“, która zostanie otwarta w Warszawie w dniu 2 października r. b. i potrwa miesiąc.

Wystawa ma za zadanie zainteresować i poruszyć najszersze sfery rodziców, opiekunów i społeczników sprawą dziecka, ma podać współczesne zasady wychowania i higieny.

Wystawa zobrazuje, jak ważny jest wpływ środowiska wychowawczego na duchowy i fizyczny rozwój dziecka. Specjalne działy wystawy obejmą zagadnienia macierzyństwa, opieki nad macierzyństwem i walki ze

śmiertelnością niemowląt, kwestie zdrowia, czystości i higieny dziecka.

Na wystawie będzie podkreślona rola instytucji takich, jak żłobki, przedszkola, szkoła i jej wpływ, organizacja młodzieży, np. samorząd szkolny, wreszcie sprawa wyboru zawodu i dalszego kształcenia się dziecka.

Osobny dział poświęcony będzie literaturze i sztukom pla-

stycznym na temat dziecka.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogrodzkiej 74-76 naprzeciwko do mu wychowawczego im. ks. Bođuena.

W wystawie zapowiedziano udział liczne instytucje i organizacje społeczne oraz przemysł i handel, których wytwórczość i obrót związane są z potrzebami dziecka.

Śmierć pod kołami auta

Szofer zbiegł, korzystając z zamieszania

Wczoraj późnym wieczorem na szosie Pabianickiej w pobliżu mostu kolei obwodowej wydarzył się straszny wypadek.

Gdy przez szosę przechodził 61-letni Adolf RESLER (Ruda Pabianicka, Ciasna 4) nadjechał w szybkim tempie samochód, który przejechał Reslera. Szofer

skorzystał z powstałego na ulicy zamieszania, zbiegł. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Reslera złamanie czaszki i wewnętrzny krwotok. W drodze do szpitala ofiara wypadku zmarła.

Za szoferem policja wszczęła poszukiwania. (li)

Aresztowanie bandytów

kórzy dokonali napadu na plebanię

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Onegdaj dokonane zostało włamanie do plebanii w Rembertowie. Spłoszeni sprawcy mimo pościgu zdolali zbiec.

Dopiero wczoraj w wyniku energicznego dochodzenia włamywacze

zostali aresztowani. Okazali się nimi: Stanisław ZALESKI i Aleksander AFGAŃSKI.

Przeprowadzona rewizja w ich kryjówce ujawniła wielką ilość różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Włamywaczy osadzono w więzieniu.

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI

Dziś o 20.30 i pojutrze o 20.30 odbędzie się dwa bezapelacyjnie ostatnie przedstawienia komedii Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny“.

TEATR LETNI

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 21-ej ostatnie przedstawienia „Damy od Makyma“.

TEATR W FILHARMONII

Dziś o godz. 21.30 zespół dramatyczny Teatru Nowego wystawia w Filharmonii sztukę Hermana Heifermansa w 4 aktach p. l. „Nadzieja“.

MAŁA ORKIESTRA P. R.

Tylko jeden raz, jutro, o 20.30 wystąpi na scenie Teatru Polskiego w Łodzi dwudziestoosobowy zespół muzyczny znany wszystkim radiosłuchaczom pod nazwą: Mała orkiestra Polskiego Radia. Zespół ten wystąpi w Łodzi pod batutą swego stałego dyry-

genta. Wraz z małą orkiestrą wystąpi para solistów: Barbara Kostrzewska, sopran koloraturowy, primadonna Opery Warszawskiej oraz Stefan Witas, tenor, laureat konkursu Polskiego Radia.

Skrzynka do listów

Do

Redakcji „Głosu Porannego“

w miejscu.

W związku z wiadomością, jaką się ukazała w „Głosie Porannym“, jakoby Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził na mnie wyrok, uprzejmie proszę o wyjaśnienie, że sprawa moja w Sądzie Najwyższym jeszcze nie była rozpatrywana, a zatem wyrok nie mógł być ogłoszony

Z poważaniem

M. BROKMAN.

Z. NYARY

Ogłoszenie

„Czuając się osamotnionym i nieszczęśliwym, pragnąłbym na wiązać korespondencję z inteligentną kobietą, która również czuje się samotna“.

Ilona przeczytała ogłoszenie. Przeżywała zły okres. Ciężka jej samotność. Prawie bez namysłu sięgnęła po pióro i napisała pod podany adres.

W dwa dni później nadeszła odpowiedź; kilka miłych słów, napisanych na maszynie na eleganckim papierze listowym.

Tak się zaczęła korespondencja, która wkrótce przerodziła się w dialog dwóch spokrewnionych dusz.

Dziewieczna pisała z głębi serca o wszystkim; dzieliła się szczerze każdą myślą, była w tych listach sobą, bez żadnych osłonek. Listy te stały się w jej pustym życiu poufnymi gawędami o zmiernym. Gdy wieczorem śmiertelnie zmęczona wracała do domu z biura, spieszyła się, aby jak najprędzej ujrzeć na biurku białą kopertę Ryszarda Gonzagi. Stojąc w palcie i w kapeluszu, w rękawiczkach, roz-

rywała kopertę i pożądliwie pochłaniała oczyma treść listu.

Jego listy stawały się coraz bardziej poufne, mówił o swej pracy, o drobnych przykrościach, nadziejach i powodzeniu — był on pieśniarzem, pełnym powodzenia, wykonawcą pieśni, śpiewał je do radia i nagrywał płyty.

Każdy wiersz, każda odpowiedź zbliżała ich do siebie; przyjaźń stawała się coraz serdeczniejsza.

Ilona nadaremnie czekała jednak na prośbę, że chce on ją zobaczyć. Była zniecierpliwiona, napomknęło coś raz na ten temat. On pominął to milczeniem. Było to wprost niezrozumiałe. Był przecież tak samo niezależny, jak ona i tak samo osamotniony. Poczuli w sercach tęsknotę, która ich pełne ku sobie. Czy nie ma on odwagi, aby się do niej zbliżyć?

Zastanawiała się nad tym, idąc wieczorem do domu. Było już późno, ale we wszystkich kąciach błąkało się jeszcze światło dzienne. Gdy skończyła o-

bok sali koncertowej w bocznej ulicy, poczuła słodki, mocny zapach bzu, który napędził jej łzy wzruszenia do oczu. Biegła szybko przez ulicę i jak wicher wpadła do mieszkania. Nie zdejmując palta, nie otwierając jego listu, drżącą ręką pisała słowa o wiosennej tęsknocie, o wieczorach w parku, o zapachu bzu; pisała, że musi koniecznie go zobaczyć i pisała, aby wyznaczył czas i miejsce. Natychmiast wrzuciła list do skrzynki.

Odpowiedź nie nadeszła. Następnego wieczoru nie znalazła zwykłego listu na stoliku. — W czwartek też nie było listu, ani znaku, nie, tylko bolesna pustka.

W cztery dni później, w chwili po jej powrocie do domu, zadzwonił telefon. Podniosła słuchawkę. Ciepły, głęboki głos: Ryszard Gonzaga. Była to długa rozmowa, pełna pauz i niedokończonych zdań. W końcu poprosił ją, aby już nigdy nie proponowała mu spotkania.

Od tego czasu telefonował co dzienne. Wszystkie niewypowiedziane słowa, tak długo tłumione dzwieczyły w telefonie. Mieli sobie tak dużo do powiedzenia. Niekiedy śpiewał jej pieśni, które go tak wślawiły.

Wkrótce rozmowy ich nabraly tonu głębokiej miłości. Płomiennie wyznania na odległość. Ilona leżała całe noce ze słuchawką przy uchu i słuchała jego pięknego głosu, szepejącego słowa miłosne. O, te długie, czarne noce letnie. Mówili pieszczotliwie, z subtelnością przypominającą mowę kwiatów, z serdecznym wzruszeniem, z gorączkową namiętnością i osobliwą intymnością, pogłębioną tym, że się nigdy nie widzieli.

Czy obawiał się, że ją utraci, wskutek osobistego spotkania? Gdy zaczynała o tym mówić, odkładał słuchawkę.

Pewnego razu rzekł:

— To niemożliwe, moje dziecko, musi ci to wystarczyć. Nie możemy się zobaczyć.

Jaka może być przyczyna? Nie trwoga przed spotkaniem. Znali się oboje z opisów. Nie może to być nic innego, jak kaprys artysty, bezgraniczny egoizm, przywiązanie do wolności, które ona złamie. Bowiem powzięła postanowienie. Musi go zobaczyć.

Pewnego wieczoru, po wyjściu z biura, wsiadła do taksówki i pojechała do jego willi. Dorozorca niechętnie otworzył bramę; wielki owczarek zaczął na-

nią czekać: to był Troll, — Ryszard często o nim mówił. Pogładziła psa i pospieszyła ku willi. Zadzwoń. Służący otworzył drzwi, spojrział uważnie na młodą kobietę i rzekł ostro: że panna nie ma w domu. Ilona czuła bicie serca w gardle, lecz oświadczyła, że jest z radia i musi koniecznie zobaczyć się z panem Gonzagą. Służący niechętnie ustąpił i wpuścił ją do przedpokoju. Poszła za nim przez hall i zimowy ogród; usłyszała głos Ryszarda: śpiewał znaną pieśń. Po czuła falę cieplej serdeczności w sercu, weszła przez następne drzwi, które otworzył służący. Była w jego gabinecie: przy oknie stał śpiewak, odwrócony plecami do pokoju i śpiewał. Poznała barczystą smukłą postać; tak sobie go wyobrażała z jego opisu, kasztanowe włosy opadały na tył głowy, zlekka faliste, „za kokietyryjne“ — jak powiedział kiedyś z uśmiechem.

Zaschło jej w gardle, gdy zbliżyła się ku niemu.

Przerwał śpiew i zawołał służącego:

— Co chcesz, Karolu?

I odwrócił się do czekającej kobiety, tak, że mogła mu spojrzeć prosto w twarz:

Był ślepy.

Warszawa—Łódź mecze automobilowy

Międzymiastowy mecz automobilowy Warszawa — Łódź, t. zw. międzklubowy turniej AP — ŁAK, w szerszym niż w latach ubiegłych zakresie, rozegrany zostanie 4 września.

Oba kluby mobilizują już dziś swe drużyny i należy się liczyć, że w r. b. uczestniczyć będzie co najmniej 150 wozów (!).

Dziś finał tenisowy Jugosławia—Niemcy

Finał strefy europejskiej o puchar Davisa Niemcy — Jugosławia rozegrany będzie w piątek, sobotę i niedzielę w Berlinie na kortach Rot - Weissu. Zwycięzca tego meczu pojedzie do Ameryki spotkać się z Australią, finalistką gruny amerykańskiej, a później w razie zwycięstwa z USA. — obrońcą pucharu.

Jugosłowianie są już od niedzieli w Berlinie, dokąd przyjechali wprost z Brukseli z meczu z Belgią i pilnie szykują się do spotkania z Niemcami.

Przed meczem UT z Zagłębiem

W niedzielę rozegra UT. przedostatni mecz grupowy o wejście do ligi z RKS. Zagłębie. Wobec dobrej gry zespołu w ostatnich meczach kierownictwo UT. postanowiło wystawić na niedzielny mecz z Zagłębiem zespół w składzie identycznym, w jakim ubiegłej niedzieli pokonał on w Warszawie tamtejszą Legię.

Piłkarze UT. odbyli wczoraj ostry trening i kondycyjnie są do meczu niedzielnego bardzo dobrze przygotowani, tak że kierownictwo liczy nąpewno na zwycięstwo zespołu łódzkiego.

Mecz wywołał w sferach sportowych Łodzi znaczne zainteresowanie.

Lekkoatletki łódzkie jadą dziś do Grudziądza

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Grudziądza lekkoatletki łódzkie, które uczestniczyć będą w mistrzostwach pań. Łódź reprezentowana będzie na tych mistrzostwach przez czwórkę zawodniczek IKP.: Słomczewska, Głazewska, Kamińska i Majchrzakówna.

Poza tym z Tomaszowa jedzie Patzówna z TFJSJ.

Wajsówna i Kwaśniewska Trytkowa, jak już donieśliśmy, nie będą startować, pierwsza z powodu kontuzji, a druga z powodu choroby.

KURSY TENISOWE DLA POCZĄTKUJĄCYCH NA KORTACH „MAKABI”

Pragnąc uprzystępnąć szerokiemu ogółowi korzystanie ze zdrowego i pięknego sportu tenisowego, postanowiła sekcja tenisowa „Makabi” zorganizować specjalne kursy dla początkujących w okresie miesięcy letnich, przy czym opłatę obniżyć do 15 zł. Kurs obejmuje 10 lekcji i odbywać się będzie pod kierunkiem fachowego instruktora. Również obniżona została opłata za kurs tenisowy dla młodzieży obojga płci do lat 18, oraz najem kortów w godzinach przedpołudniowych. Na uwagę zasługuje fakt, że korty „Makabi” są urządzone wzorowo i zawierają przestrzenne szatnie, natryski, bufet etc.

Bliszych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat „Makabi”, Sztetlinga 2, tel. 241-17 (dojazd tramwajami 4 i 8).

Członkowie „Makabi” korzystają z indywidualnych 50 proc. zniżek kolejowych, ważnych do miejscowości nadmorskich, podgórskich i in.

31 reprezentantów p. Kałuży na dwa mecze z Węgrami w Warszawie i Łodzi



Józef Kałuża

W dniu wczorajszym kapitan związkowy P. Z. P. N., p. Józef Kałuża nadesłał z Poronina, gdzie przebywa na wywczasach składy dwóch reprezentacji Polski na

mecz sparingowy z teamem węgierskim.

Właściwie, to p. Kałuża wyznaczył tylko graczy, którzy mają się stawić w Warszawie i Łodzi, a składy zestawia na miejscu. Ogółem p. Kałuża wyznaczył 31 graczy, przy czym skład warszawski jest bardziej skonkretyzowany od łódzkiego. W obu składach nie ma Wilimowski, który został na meczu

Ruch — Pogoń we Lwowie konkluzjowany i dnia dzisiejszego pauzuje, jest natomiast drugi inwalida Ruchu Giemza o którym wiadomo, że jest do gry niezdolny. Na liście wyznaczonych jest jeden łodzianin, mian. Lewandowski z ŁKS.

Na mecz w dniu 3 sierpnia w Warszawie p. Kałuża wyzna-

czył następujących graczy: bramka: Madejski (bez udziału klubowego), Strauch (Polonia);

obrona: Szczepaniak (Polonia), Gałeczki (ŁKS.), Martyna (Warszawianka);

pomoc: Góra (Cracovia), Nytz (Polonia), Dybko (Dąb) i Sochan (Warszawianka);

atak: Piec I (Naprzód), Piontek (AKS.), Wostal (AKS.), Cebula (Śląsk), Łyko (Wisła), Baran (Warszawianka), Pirych (Warszawianka).

Na mecz w dniu 5 sierpnia w Łodzi p. Kałuża wyznaczył następujących graczy:

bramka: MRUGAŁA (AKS.), BROM (Ruch);

obrona: TWÓRZ (Warta), GIEMZA (Ruch), DUSIK (Legia, Poznań), MARTYNA (Warszawianka);

pomoc: SOBKOWIAK (Warta), PIEC II (Naprzód), BENTKOWSKI (AKS.), SUMARA (Pogoń, Lwów);

atak: WODARZ (Ruch), SZERFKE (Warta), PETEREK (Ruch), BARAN (Warszawianka), HAWOWSKI (Wisła), GOOD (Śląsk) i LEWANDOWSKI (ŁKS.).

Reprezentacja Polski, jak team węgierski, zjadą do Łodzi w środę po południu.

Obie drużyny zamieszkają w „Savoy’u”.

Na mecz łódzki przybędą przedstawiciele PZPN. oraz p. Kałuża.

Przygotowania Łodzi do meczu piłkarskiego Polska—Węgry

W przyszły piątek, dnia 5 sierpnia rozegrany zostanie w Łodzi, jak już o tym donosiliśmy międzynarodowy mecz pomiędzy reprezentacją Polski, a znakomitym zespołem węgierskim, złożonym z czołowych graczy Węgier. Będzie to nieoficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry.

Mecz łódzki zapowiada się wyjątkowo ciekawie, bowiem w składzie drużyny węgierskiej, który podawaliśmy już przed

kilku dniami, widnieją nazwiska graczy, którzy wielokrotnie bronili barw Węgier, a szereg z nich grało na ostatnich mistrzostwach świata we Francji.

Zarząd ŁOZPN., chcąc by mecz łódzki wypadł jaknajokazalej przystąpił już do wstępnych prac organizacyjnych. W najbliższych dniach oddane zostaną do przedsprzedaży bilety, przy czym ceny ich, mimo wielkich kosztów, związanych z

przewiezieniem węgry do Polski, będą niskie, by umożliwić obejrzenie tego sensacyjnego meczu jaknajwiększej liczbie publiczności.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie ŁKS. i rozpocznie się o godz. 17.15.

Sędzią spotkania będzie p. Lange, zgłoszony ostatnio do międzynarodowej federacji piłkarskiej jako sędzia międzynarodowy.

O puchar królowej Marii walczą dziś tenisiści Polski i Czechosłowacji

Dziś na kortach reprezentacyjnych Legii w Warszawie rozpoczyna się trzydniowy mecz międzypaństwowy pań w tenisie Czechosłowacja — Polska o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej.

Czechosłowacja przed dwoma miesiącami pokonała Jugosławię 4:1, a Węgry wygrały z Italią. Polska gra od razu w drugiej rundzie i w razie zwycięstwa przejdzie do finałowej gry z Węgrami.

Reprezentacja Czechosłowacji bawi już w Warszawie. Jest to najsilniejsza ich drużyna.

Mimi Hein - Mueller

jest tegoroczną mistrzynią Czechosłowacji. Nie ma ona nic wspólnego z afrykanką Heinemüller, jest rodem z Karlovyh Varów i grywa na turniejach już 8 lat. Ostatnio grała w trzech turniejach na Rivierze, zwyciężyła w dwóch. Na mistrzostwach Węgier przegrała w finale z Jędrzejowską.

Greta Deutsch

pochodzi z Ołomuńca, grywa już na turniejach 12 lat i kilka razy była już w Polsce. Tego roku grała w Wimbledonie, bez powodzenia. W drugiej rundzie przegrała z Mc. Calvy. Lepiej powiodło się jej w grze mieszanej, przegrała bowiem w parze z Hechtem, ale przeciw-

ko silnej parze Fabyan — Henkel w trzech setach. Na Rivierze, w Cannes i w Juan les Pins doszło do finału, oba razy ustępując jedynie Jędrzejowskiej.

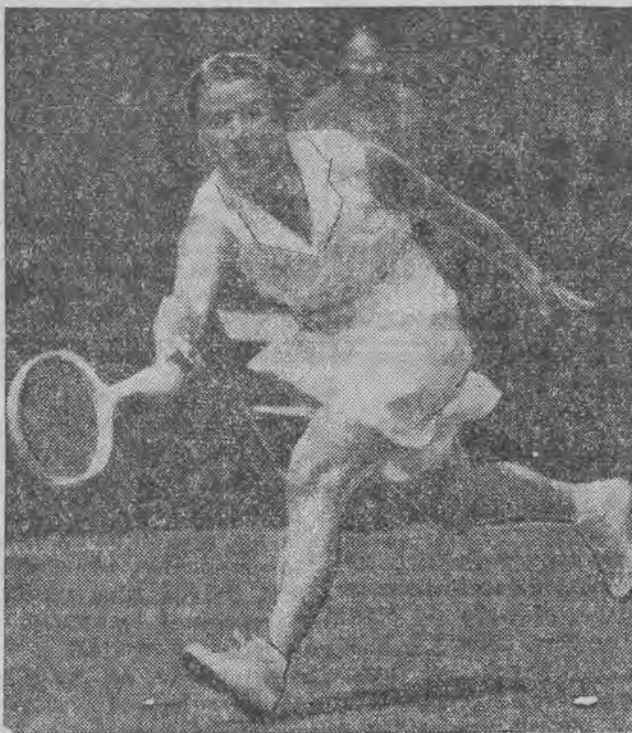
Lida Sobotkova

pochodzi z Morawskiej Ostrawy i od pięciu lat gra w turniejach. Była już w Polsce. W r. b. najlepszy swój wynik miała w

spotkaniu z Hein - Mueller... porażkę w trzech setach.

Ze strony polskiej startują: siostry Jędrzejowskie i Łuniewska.

Na punkty panny Jadzi można liczyć. Brak nam narazie pewnego trzeciego punktu, dlatego mecz zapowiada się ciekawie.



Jadwiga Jędrzejowska

Niemieckie fałszerstwo sportowe

Film o meczu Louis — Schmeling, demonstrowany w Berlinie, nie jest prawdziwym obrazem walki

„News Chronicle” donosi, że film wyświetlany w Niemczech z walki bokserkiej między murzynem Joe Louism a Niemcem Maxem Schmelingiem nie oddaje wiernie ostatniego meczu, lecz jest zestawieniem zdjęć z pierwszego meczu Schmeling — Louis z fragmentami ostatniego meczu.

Manager Louisa Amerykanin Roxborough zwrócił się do ambasadora St. Zjednoczonych w

Berlinie Wilsona z prośbą, by domagał się wycofania tego filmu. W depeszy do ambasadora Wilsona Roxborough oświadczył:

„Pragnę powiadomić pana, że film wyświetlany w Niemczech nie jest prawdziwym obrazem walki w Yankey Stadion z 22 czerwca b. r. Niektóre zdjęcia zostały usunięte, niektóre obcięte, a reszta połączona ze zdjęciami z pierwszego meczu

Schmeling — Louis z korzyścią dla Schmelinga”.

Pod nagłówkiem „Max wygrywa dzięki nożycom” jeden z naczelników komentatorów sportowych prasy amerykańskiej opisuje według „News Chronicle” w następujący sposób film, wyświetlany w Berlinie:

„Wycięto z filmu obrazującego pierwszy mecz Schmeling — Louis przed dwoma laty zdf-

Niema Wilimowskiego w składzie Kontynentu

Przygotowania do meczu piłkarskiego Anglia — Kontynent, który odbędzie się 28 września w Londynie z okazji jubileuszu międzynarodowej federacji (FIFA) zostały już podjęte.

W dniu wczorajszym kapitan związkowy włoskiego ZPN. VIT TORIO POZZO, obarczony misją ustanowienia składu Kontynentu, wyznaczył następujących graczy, których wrześniowa forma decydować będzie czy pojedą do Londynu:

Bramka — OLIVERI (Włochy), i PLANICKA (Czechy).

Obrona: MINELLI (Szwajc.), BURGER (Czechosł.), RAVA — (Włochy) i CALDENHOVE (Holandia);

Pomoc: KOSTALEK (Czechosłowacja), KUPFER (Niemcy), BASTIEN (Francja), VERNATI (Szwajcaria), ANDREOLO (Wł.) BOUCEK (Czechosł.) i LAZAR (Węgry);

Atak: ASTON (Fr.), RIHA — (Czechosłowacja), BICKEL — (Szwajcaria) HAHNEMAN (Niemcy), MEAZZA (Wł.), SZENGELER (Węgry), PIOLA (Wł.), dr. SAROSSI (W.) Ferrari (Wł.), NEJDLI (Czech.), BRUSTAD (Norwegia) i COLAUSSI (Wł.)

cia, które przedstawiają jak Max zadaje ciężkie razy Joemu. Fragmenty te wstawiono do filmu obecnego. W ten sposób pierwsze uderzenie Louisa pokazano w obecnym filmie dopiero wówczas, kiedy cios murzyna zadany prawą ręką trafił w nerkę Niemca. Następne zdjęcie przedstawia Schmelinga z otwartymi ustami”.

Bilans haussy surowcowej

Poprawa cen na rynkach światowych pozwala na sporządzenie miesięcznego bilansu tych fluktuacji w dziedzinie surowcowej.

Poprawa ta objęła w szczególności metale, które wykazywały przeciętnie o 12 — 15 proc. w ciągu miesiąca. Z innych surowców stosunkowo najpoważniej zwyżką objęty został kauczuk, którego ceny podskoczyły o 30 proc., oraz kakao — przeszło o 25 proc. Nieznacznie zniżył, nieprzekraczające 6 proc., objęły herbatę, niektóre tusze i wełnę krzyżową. Poprawa na rynku metali wiązała się niewątpliwie z tendencjami na rynku amerykańskim, na którym ceny doszły do poziomu ze stycznia r. b. Dotychczasowe obroty na rynku amerykańskim w zakresie miedzi, przekraczające 90 tys. ton, oznaczają bardzo wydatny wzrost w porównaniu z okresem listopada r. ub. Na rynku cyny poziom cen zbliżył się do granicy 200 funtów, uznanej za rentowną cenę minimalną. Poprawa związana tu była ściśle ze wzrostem produkcji przemysłu samochodowego i wytwórni blachy cynkowej w Ameryce. W związku z tym pozostawało również bardzo silne zwiększenie obrotów cynkiem na giełdzie metalowej, w Londynie, gdzie zresztą poważną rolę odgrywać miały również i zakupy interwencyjne rządu, związane z zamówieniami zbrojeniowymi i tworzeniem rezerw surowcowych. Ceny gumy surowej, wykazując stale od drugiej połowy czerwca, osiągnęły poziom z października 1937 r. w wyniku zwiększonych zakupów fabryk amerykańskich. Jednocześnie redukcja światowych zapasów kauczuku wzmocniła pozycję cen, tym bardziej, że obok Stanów Zjednoczonych, zaobserwować się dało zwiększone zapotrzebowanie na rynku angielskim i francuskim.

Sytuacja na rynkach amerykańskich powinna już w niedalekiej przyszłości odbić się dodatnio na tendencjach wielkich zamorskich krajów surowcowych. Znajdzie to niewątpliwie swój wyraz w zwiększonej chłonności tych państw w zakresie gotowych wyrobów przemysłowych, stanowiących główną podstawę eksportu uprzemysłowionych krajów europejskich.

Mniej korzystnie kształtowała się sytuacja na światowych rynkach pszenicy. Produkcja światowa pszenicy, we dług obliczeń departamentu dla spraw handlu Stanów Zjednoczonych wyniesła ma w bieżącym roku ponad 4 miliardy buszli, t. j. o 6 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym. W zakresie artykułów kolonialnych, jak już zaznaczyliśmy, najsilniej zwyżkowały ceny kakao. Na odcinku kawy sytuacja nie uległa wydatniejszej zmianie. Brazylia w dalszym ciągu zamierza usuwać z rynku znaczne ilości kawy w granicach od 800 tys. do 1 miliona worków miesięcznie. Ceny utrzymane zanotowano w odniesieniu do cukru. Sytuacja uległa na tym odcinku całkowitemu wyjaśnieniu dopiero po dokładnym ustaleniu kwot, jakimi dysponować będzie światowy eksport tego artykułu. Dodatnim momentem winna tu być konsumpcja cukru, która zazwyczaj w drugiej połowie roku ulega zwiększeniu.

Odrębnie kształtowała się sytuacja surowców włókienniczych. Na ogół przeważała tendencja cen wiążąca się z sytuacją na rynku Stanów Zjednoczonych. We włókiennictwie amerykańskim nastąpił po raz pierwszy od dłuższego czasu poważny wzrost produkcji, a szacowania zbiorów bawełny opierające się na stosunkowo niskiej cenie trze terenów uprawnych, wynoszącej 15 mila. akrow, sprzyjały tendencjom zwyżkowym. Podobnie kształtowała się tendencja cen bawełny egipskiej i wschodnio-indyjskiej. Zwyżka cen na rynkach światowych zbiegła się również z zamknięciem sezonu wełnianego na rynku australijskim. Silna zwyżka objęła również i rynek jedwabiu. Ceny juty surowej podniosły się gwałtownie z poziomu 16,24 funta w Londynie (najniższego w r. b.) do 18 funtów. Na stabilizację cen juty przy tendencji zwyżkowej wpływają również doniesienia o zbiorach tego surowca w Indiach i projektowane porozumienie przedziału w Kalkucie.

Złośliwa niewypłacalność

Ostatnio na rynku włókienniczym duże wrażenie wywołała niewypłacalność poważnego konfektora z Nowego Sącza. Zdaniem sfer zainteresowanych niewypłacalność ta miała być przedmiotem rozpoznania prokuratury, jako wybitnie złośliwa. Konfektorem, który zawiesił wypłatę, nabywać miał towary w Zgierzu i Łodzi już w fazie niewypłacalności, na tydzień przed dopuszczeniem do protestu weksli.

Włókiennictwo tomaszowskie narzeka na niepomyślną koniunkturę rynkową

Ostatnio przeważna część przemysłowców branży włókienniczej, która normalnie w tym czasie w związku z zimowym sezonem — całoroczną podstawą przemysłu wełnianego — powiększa produkcję — poważnie zredukowała ilość czynnych warsztatów pracy i

ilość dni pracy. Zjawisko to spowodowane zostało ujemnym wynikiem ubiegłego sezonu; wzrost protestów wekslowych, trudności przy uzyskiwaniu pokrycia z otwartych należności, zwroty towarowe, które jako posezonowe zostają na składzie, ewent. sprze-

dawane są niżej ceny własnego kosztu — wszystko to wpłynęło na osłabienie produkcji.

Horoskopy zblizajacego sie zimowego sezonu narazie nie zapowiadaja sie pomyślnie, zamowienia w stosunku do lat ubieglych naplywaja w malych ilosciach, gdyz czesc dotychczasowych odbiorców, w wyniku wytworzonych ostatnio warunków politycznych zmuszona była zlikwidować swe składy, a powstali na ich miejsce nowi kupcy nie budzą w dostatecznej mierze zaufania. Wytworzyła się więc konieczność daleko idącej ostrożności w udzielaniu kredytu, co w pewnym stopniu spowodować musi zahamowanie transakcji.

Podatek na akcję bojkotową

Drobni kupcy polscy nie chcą ponosić tych opłat

W lokalu Związku Polskiego odbyła się poufna konferencja przedstawicieli polskich zrzeszeń kupieckich.

Konferencja była poświęcona sprawie opodatkowania kupców na rzecz akcji bojkotowej. Przedstawiciele drobnych kupców wywodzili, że kupiectwo to jest pionierem akcji bojkotowej i nie jest w stanie ponieść dodatkowych opłat, gdyż obroty wskutek tej akcji bojkotowej ucierpieli podwójnie, gdyż nowo powstałe firmy detaliczne są niepewną klientelą, często bankrutująca, a po drugie str-

cili oni odbiorców żydowskich.

Hurtownicy wysunęli za tym projekt, ażeby podatkiem tym obciążyć przede wszystkim detalistów, jako najbardziej zainteresowanych w powodzeniu tej akcji. Hurlownicy wysunęli za tym projekt, ażeby podatkiem tym obciążyć przede wszystkim detalistów, jako najbardziej zainteresowanych w powodzeniu tej akcji. Hurlownicy wysunęli za tym projekt, ażeby podatkiem tym obciążyć przede wszystkim detalistów, jako najbardziej zainteresowanych w powodzeniu tej akcji.

„Dorywczycy“ pośrednicy nie musi nabywać świadectwa przemysłowego

Ostatnio opublikowane zostało doniesienie orzeczenia Sądu Najwyższego, precyzujące istotę pośrodstwa i ustalające w związku z tym, kategorie pośredników zobowiązane do nabywania świadectw przemysłowych. Sąd Najwyższy stwierdził, że pośrednictwem w znaczeniu ustawy o podatku przemysłowym jest działanie przedsiębiorstw lub zajęć przemysłowych w imieniu i na rachunek osób trzecich. Działanie to powinno mieć charakter przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, więc powinno być prowadzone stale i jako takie stanowić źródło zarobkowania. Z wykładni powyższej wynika, że pośrednik obowiązany

jest wykupić świadectwo przemysłowe przed rozpoczęciem działalności, natomiast nie podlega obowiązkowi wykupienia świadectwa przemysłowego osoba, która dorywczo pośredniczy przy zawieraniu umów, lub też przy zbyciu lub dostawie towarów, świadczy usługi w charakterze pomocnika handlowego, bez względu na przyjęty w takich wypadkach sposób wynagrodzenia, t. j. ustanowienia płacy stałej lub też w stosunku do uzyskanej ceny kupna. Z powyższego wynika, że t. zw. dorywczycy pośrednicy, otrzymujący prowizję za swoje usługi, nie mają obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Chwilowo papiery nieco słabsze

Na rynku walorów zaobserwowano wczoraj tendencję nieco słabszą. Papiery procentowe, po stałej zwyżce, doznały niewielkiego spadku. Zdaniem sfer giełdowych, wczorajsza zniżka kursów pożyczek nie powinna wywoływać żadnych refleksji, gdyż jest to objaw zupełnie normalny w okresie realizacji zysków giełdowych.

Papierami procentowymi obracano po kursach następujących:

4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna doznała zniżki 15 pkt.: za grubsze odcinki płacono 67.15, żądano 67.65. Kurs ten odnosił się również do „setek“ tej pożyczki. 3 proc. pożyczka inwestycyjna miała również tendencję zniżkową, jakkolwiek niezjednorodną. I em. tej pożyczki obniżyła się o 40 punktów i obracano nią po 82.75 kupno, 83.25 sprzedaż, zaś II em. straciła 65 pkt.: płacono za nią 81.50, żądano 82.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) obniżyła się o 15 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po 41.75 kupno, 42.25 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna: grubsze odcinki nie wykazały zmian i nadal płacono po 67, żądano 67.50. Natomiast grubsze odcinki tej pożyczki straciły 10 pkt. i obracano nimi po 66.75 kupno, 67.40 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne niemieckie ser. V utrzymały się na poziomie poprzednim. W delawarskim ciągu obracano nimi po 64.75 w pl. w. u., 65.25 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne w Warszawie — stare, obniżyły się o 10 punktów — 64.10 kupno, 64.55

sprzedaż. Listy z roku 1933 straciły 25 pkt., obniżając się do poziomu 74 kupno, 74.50 sprzedaż za większe i 74.15 kupno, 74.65 sprzedaż za drobne odcinki.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe również straciły 25 punktów. Obracano nimi po 66.25 kupno, 66.75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym, jakkolwiek tendencja była nieco słabsza, szczególnie zniżkujących kursów nie zauważono. Akcje Banku Polskiego były bez zmian: 124.50 kupno, 125.50 sprzedaż. Akcje zakładów żyrardowskich osłabły o 25 pkt. do poziomu 55.25 w płaceniu, 56.25 w żądaniu. Interesowano się również akcjami Banku Zachodniego, za które płacono 35, żądano 35.50.

Brak kapeluszy w Antiochii

STAMBUL, 27 7. (PAT). Jak donoszą z Antiochii (główne miasto sandżaku Aleksandrety), w miesiącu tym prawie zupełnie zniknął fez. Na rynku odezuwa się dotkliwy brak kapeluszy. Ludność turecka kupuje czapki, a niektórzy mieszkańcy wolą raczej chodzić z odkrytą głową, aniżeli nosić fezy.

ŁODU w każdej ilości dostarcza B. RUBINEK Południowa 39. tel 148-05

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była nieco słabsza przy małych obrotach. Notowano: Amsterdam 291.95 Bruksela 89.90 Kopenhaga 116.75, Londyn 26.13, Nowy Jork kabel 5.30.88, Paryż 14.70, Praga 18.35, Sztokholm 134.80, Zurych 121.70. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.28, dolary kanadyjskie 5.26.50, floreny hol. 290.95, franki fr. 14.64, franki szwajc. 121.20, belgi 89.65, funty angielskie — 26.04, funty palestyńskie 25.90, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie, odcinki do 20 kor. włącznie 15, korony duńskie 116.20, korony norweskie — 130.65, korony szwedzkie 134.15, liry włoskie odcinki do 50 lir. włącznie 22.80, marki fińskie 11.30, marki niemieckie srebrne 95.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza przy obrotach na ogół małych: Notowano: Bank Polski 125, Bank Zachodni 35.25, Węgiel 32.50, Lilpop — 90.50, Starachowice 39.25, Ostrowiec 61.50 — 62, Żyrardów 55.75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco słabsza przy większych obrotach 4 1/2% poz. wewnętrzna. Notowano: 3% inwest. I em. 83, II em. 82 — 81.75 seria 91 — 90.75 — 91, 4% dolarowa 42, 4 1/2% wewn. 67.38, 4 proc. konsolidacyjna 67.25 drobne odcinki 67.13, 4 1/2% ziemskie 65.25 — 65, 4 1/2% listy z. z. m. Lwowa 64.50, 4 1/2% ziemskie poznańskie seria L. 64.25, 5% Warszawy stare 8.38, 5% Warszawy z 1933 r. 74 — 74.25 odcinki po 1.000 zł. 74.38, 5% Łodzi z 1933 roku 66.50.

GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Table with columns: Dolarówka, Inwestycyjna I em., Inwestycyjna II em., Konsolidacyjna, Wewnętrzna, Bank Polski, 5% Łodzi seria X, Tendencja utrzymana.

GIELDA ZBOŻOWA

Table with columns: Żyto I stand., Pszenica jednolita, Pszenica zbierana, Owies jednolity, Owies jednolity II, Jęczmień przem., Mąka pszenna, Mąka razowa, Mąka żytnia, Mąka żytnia, Mąka żytnia, Mąka ziemniaczana superior, Mąka ziemniaczana prima, Łubin niebieski, Łubin żółty, Rzepak ozimy, Otręby żytnie, Gryka, Kasza gryczana, Makuch Injany, Makuch rzepak II, Sioma żytnia, Siemie lniane, Śrut Soja, Siano nowe zbiory, Victoria, Ogólny obrót: 945.

NOTOWANIA BAWELNY

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK. Otwarcie z dnia 28.VII. Styczeń 8.68, — 8.69, marzec 8.72-8.74, maj 8.75 — 8.77, lipiec 8.78 — 8.80, grudzień 8.67 — 8.68. BREMA. Otwarcie z dnia 28.VII. Loco 10.47, styczeń 10.30 — 10.00. LIVERPOOL. Otwarcie z dnia 28.VII. Gisa: styczeń 13.34, marzec 13.36, listopad 13.70. Ashmouni: marzec 10.71, listopad 10.61.

WYJAŚNIENIE

W związku z wczorajszą naszą informacją o przebiegu konferencji przedstawicieli przemysłu bawełnianego z p. premerem Sławoj-Składkowskim — wyjaśnić należy, że przedmiotem konferencji była wyłącznie sprawa cen przędzy bawełnianej. Delegacja przemysłu w toku konferencji nie złożyła piśmiennego memoriału, wyjaśniając p. premierowi ustnie swe stanowisko w odniesieniu do kwestii zniżki przędzy.

M. C.

DZIAŁKOWA K.S.V.
PRZEWODNIE

Zeromskiego 74/76, tel. 129-82

Dziś i dni następnych najlepszy film produkcji austriackiej

POBURZY

Następny program: ZA ZASŁONĄ — Potężny film erotyczno-obyczajowy

Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc.

Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.

W rol. gł.: **LUIZA ULLRICH i GUSTAW DIESSL**

Z wszystkich filmów miłosnych ten dopiero potwierdza, że kobieta jest wielką zagadką.

SALA SPECJALNIE CHŁODZONA

Do akt. Nr. Km. 1404 | XI | 38
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 4 sierpnia 1938 roku o g. 14 w Łodzi, przy ul.

11-go Listopada 102 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 5 pasów skórzanych, 29 wałków do krosien, snowadła, krosien tkackich z maszynkami, szpulmaszyny, treib-maszyny, szarpacza i 3-eh motorów elektrycznych oszacowanych na łączną sumę zł. 7690.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15.7. 1938 r.
Komornik: w/z S. Gosiński

Do akt. Nr. Km. 1393 | XI | 38
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul.

Wólczańskiej 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, 2 par firanek na drewnianych ramach, 2 żyrandoli do elektr., kapy na łóżko z jedwabnym podbiciem, wazonu, serwisu porcelanowego, składającego się z 72 sztuk, ampli, 16 tomów encyklopedii żydowskiej i garnituru męskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 875.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 13 lipca 1938 r.
Komornik: w/z S. Gosiński

Do akt. Nr. Km. 1085 | 38
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Andrzeja 21 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

wiertarki, 3 tokarni i frezarki oszacowanych na łączną sumę zł. 5560.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 19.7. 1938 r.
Komornik (—) Marian Lipiński
Sprawa: Warsz. Tow. Ubezpiec. i in. p-ko firmie „Bracia Lange”

DOKTOR

KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów); przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18.
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.

E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
wznowił przyjęcia
Gegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DOKTOR

REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena

Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 pp. w niedziele i święta od 9—12 w

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy

wraz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zł. 1.10 z obsługą.

polec.
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87

DR. MED.

J. Szmerłowski

AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 17, telef. 107-13
przyjm. od 6—8 wiecz.

DR. MED.

G. GERSZTAJN

Specj. chor. oczu
POWRÓCIŁ
Trauguffa 12, tel. 175-10
przyjm. od 11.30 — 2 i od 6 — 8 w.



Kosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 41
tel. 204-89

„GŁOS PORANNY”

otrzymać można:

- 1) w TEOFILOWIE, INOWŁODZU i okolicznych letniskach u Le-wenberga;
- 2) na WISNIOWEJ GÓRZE u Jam-nika, willa Kawuli oraz u Awronima, willa Hoffmana, koło ba-senu;
- 3) w PODDEBINIE, TUSZYN-LE-SIE i na SCHODOWEJ GÓRZE u Awronima, willa Tylińskiego.

Ala Izbicka

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na urządzenie kanalizacji i wodociągów wraz z przyłączeniem do miejskiej sieci kanalizacyjnej posesji szkolnej przy ul. Dr. Sterlinga 24.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności Nr. 14, III piętro w pokoju Nr. 44, do dnia 6 sierpnia 1938 roku do godz. 11 rano w kopercie należycie zamkniętej i załakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju Nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.200.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadnia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 26 lipca 1938 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PODWÓRZA

asfaltuje i betonuje
firma S. FEINKIND

Łódź, Piotrkowska 40, tel. 120-40. :: Egzystuje od roku 1885

13 URZĄD SKARBOWY
W ŁODZI

Dnia 26 lipca 1938 roku.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 530), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1938 roku o godzinie 9-iej w lokalu zobowiązanego, przy ul. Nowomiejskiej 21, celem uregulowania należności na rzecz 13 Urzędu Skarbowego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości u Moszka - Dawida Frenkła:

1 kredens dębowy, ciemny	Cena szac. zł. 150.—
1 zegar szafkowy firmy „Beckera”	zł. 40.—
1 garderoba z lustrem	zł. 25.—
1 odbiornik 3-lampowy „Elektrik”	zł. 100.—
1 stół duży, pokojowy, rozsuwany	zł. 10.—
1 fotel kryty ceratą	zł. 5.—
5 krzesel	zł. 20.—
1 kozetka	zł. 5.—
1 kredens kuchenny	zł. 10.—
2 szafki nocne	zł. 6.—
300 sztuk swetrów damskich i męskich	zł. 580.—

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 6 sierpnia 1938 roku od godz. 9-ej do godz. 18-iej w lokalu zobowiązanego, przy ul. Nowomiejskiej 21, za Naczelnika Urzędu Skarbowego: (—) T. KUBIAK.

Centralna Ładownia

Akumulatorów

Łódź
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

JANUSZ KONRAD URBACH

UDZIAŁ ŻYDÓW W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

JUŻ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
KSIĘGARNIACH

STRONIC 216 = ILUSTRACJI 54 = CENA 4.— ZŁ.

Dr. med. GRZEGORZ

ROZENBERG

Specj. chorób żołądka, kiszki
wątroby i wewnętrzne

POWRÓCIŁ

Trauguffa 12, telef. 224-44

DR. MED.

H. LUBICZ

spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych

POWRÓCIŁ

PIŁSUDSKIEGO 69

(róg Narutowicza) telef. 141-82
przyjm. od 8—10, 12—2 i od 5—8 w.
w niedz. i święta od 9—11

LEKARZ - DENTYSTA

K. Lewkowicz

Śródmiejska 16, tel. 233-08

POWRÓCIŁ

Dyżur całą noc

DR. MED.

Ignacy Margolis

OKULISTA

przeprowadził się na ul. telef.
Al. Kościuszki 52, 165-57
Godz. przyjęć 11—2 i 5—7

Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fluorowanie posadzek, czyszczenie, wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluzem, Reperacje kłosem. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Ogłoszenia drobne

DN. 27 b. m. między 7 a 9 wiecz. w drodze z ogrodu Europ. do Narutowicza 37 zgubiono słotą bransoletkę. Kaszka wyznacza proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Narutowicza 37, 3 p. front, m. 8, tel. 142-74.

Z KOTONINY wytwarzane artykuły, o masowym zbyciu, mogą wskazać. Oferty do adm. sub. „KTN”

POTRZEBNA maszynistka — maturzystka ze znajomością buchalterii. Zgłoszenia: Piotrkowska 53, m. 21 — piątek 19—20.

CHELMY pod Zgierzem. Pensjonat „Zaciszcie” w pięknym ogrodzie. Las sosnowy. Idealne miejsce wypoczynkowe. Światło elektryczne, łazienka i wszystkie wygody. Kuchnia djetetyczna. Zarząd: pp. Lengowa i Jakubowiczowa. Ceny niższe. Informacje w Łodzi, tel. 144-12, od 2-iej do 3-iej po poł. 900—2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman.

4V drukarni własnej Piotrkowska 101.